Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 3 kwietnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 92

Audiencje na Zamku

Warszawa, 2. 4. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś dr Antoniego Cieszyńskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Warszawa, 2. 4. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś senatora Kazimierza Fudakowskiego.

Konkurs na stanowiska w sądownictwie

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł — 1. r.) Władze wymiaru sprawiedliwości rozpisały konkurs na wakujące stanowiska w sądownictwie.

Jak się okazuje w chwili obecnej wakuje 31 stanowisk sędziów grodzkich, okręgowych, zarówno w wydziale administracyjnym jak karnym.

Katastrofa lotnicza

Rzym, 2. 4. (PAT.) W okolicy miejscowości Somma Lombardo, nastąpiła z nieznanych przyczyn katastrofa samolotu cywilnego. Pilot zginął na miejscu.

P. Prezydent R. P. nie przyjął

dymisji rządu prem. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA, 2. 4. (PAT.) PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ DNIA 1 KWIETNIA B. R. W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH P. PREZESA RADY MINISTRÓW GEN. SŁAWOJA SKŁADKOWSKIEGO, KTÓRY W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM SESJI ZWYCZAJNEJ IZB USTAWODAWCZYCH PRZEDSTAWIŁ DO ROZSTRZYGNIĘCIA PANA PREZYDENTA KWESTIĘ DALSZEGO TRWANIA LUB USTĄPIENIA RZĄDU.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ZDECYDOWAŁ, IŻ OBECNY RZĄD MA NADAL SPRAWOWAĆ WŁADZĘ.

Konferencja w sprawie rozbudowy C. O. P.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł — 1. r.) Dnia 5 bm. odbędzie się w Sosnowcu konferencja z udziałem przedstawicieli Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych.

Tematem konferencji będą sprawy związane z rozbudową OCP. Przewidziane jest także wygłoszenie szeregu referatów.

Marszałek Edward Śmigły-Rydz

Protektorem Zlotu Sokolstwa we Lwowie

(a) Jak dowiadujemy się, Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął protektorat nad Zlotem Sokolstwa, który odbędzie się we Lwowie w dniach od 4 do 6 czerwca, tj. w czasie Zielonych Świąt.

Czerwcowy Zlot Sokolstwa z całej Polski wyrasta ponad zwyczajną normę pokazu sprawności fizycznej czy propagandy sokolej organizacji do granic żywiołowej manifestacji całego kresowego społeczeństwa, łączącego się z Sokolstwem w złożeniu hołdu Obrońcom Lwowa w 20 rocznicę Ich mocarnego Czynu.

Przyjęcie protektoratu nad Zlotem Sokolstwa we Lwowie przez Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza nadaje czerwcowej manifestacji nadzwyczajnego blasku.

Rezolucja parlamentarnego Koła O. Z. N.

zapewnia Polaków zaolzańskich

o gotowości poparcia w walce o słuszne prawa

Warszawa, 2. 4. (PAT.) Wczoraj o godzinie 9-tej odbyło się plenarne posiedzenie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, pod przewodnictwem prezesa Koła sen. Dąbkowskiego. Na posiedzeniu był obecny

szef Obozu gen. bryg. St. Skwarczyński, szef sztabu płk. dypl. Z. Wenda i kierownicy oddziałów sztabu.

Na wstępie posiedzenia dokonano wyboru „sekcji zagadnieniowych" na czele których stanęli: sekcja oświatowa — poseł A. Sarnecki, sekcja wiejska — pos. St. Kielak, sekcja samorządu gospodarczego — pos. B. Sikorski, sekcja praw narodowościowych — pos. W. Wielhorski, sekcja pracy — pos. T. Gdula, sekcja gospodarcza — pos. Z. Sowiński, sekcja Polaków zagranicą i migracyjna — pos. L. Tomaszkiewicz oraz sekcja samorządu miejskiego — pos. St. Ostrowski.

Po dokonaniu wyboru sekcji referat organizacyjny wygłosił

szef sztabu O. Z. N. płk. Wenda, po czym odbyła się dyskusja w toku której działacze terenowi zgłosili m. in. swoje dezyderaty. Następnie wygłosił przemówienie szef Obozu gen. St. Skwarczyński.

Na zakończenie obrad, członkowie Koła uchwalili następującą rezolucję:

„Koło parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego z najwyższą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli wzmóc walkę Polonii zaolzańskiej o słuszne jej prawa.

Koło parlamentarne OZN. z głęboką troską śledzi akcję rodaków za Olzą i zapewnia o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków.

Dar hutników na FON

Sosnowiec, 2. 4. (PAT.) Robotnicy huty „Bankowej" w Dąbrowie górniczej postanowili oddać na F. O. N. dwudniowy zarobek, przeznaczając pieniądze te na kupno karabinu maszynowego.

38 komunistów na ławie oskarżonych

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł — 1. r.) W poniedziałek 4 bm. rozpocznie się w Warszawie wielki proces komunistyczny, obejmujący rekordową liczbę oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiądzie niejaki Wolfgang i 37 jego towarzyszy, oskarżonych o prowadzenie agitacji wywrotowej na terenie Warszawy. Rozprawa potrwa 2 tygodnie.

Los Laridy przesądzony

Determinacja wśród dowódców czerwonych

Saragossa, 2. 4. (PAT.) Zajęcie Laridy spodziewane jest z godziny na godzinę. Dzięki zręcznemu manewrowi, miasto jest niemal całkowicie okrążone. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór, wprowadzając do boju czołgi, ciężką artylerię i samoloty. Na ostatnim kilometrze przed miastem znajdują się silne fortyfikacje, które zdobywane muszą być krok za krokiem.

W przejętym rozkazie do jednego z dowódców dywizji rządowych, znajdują się słowa: „Zajęte dziś pozycje, nie mogą być w żadnym razie opuszczone. Druga linia obronna otrzymała rozkaz strzelania do wszystkich, którzy opuszczą swoje stanowiska w linii czołowej".

Paryż, 2. 4. (PAT). W dalszym ciągu na terytorium francuskie przybywają liczni uchodźcy z Hiszpanii.

Garnizon w Luchon został wzmocniony.

Wczoraj wieczorem

obozowały nad granicą francuską niezliczone rzesze uchodźców wojskowych i cywilnych.

Dziś rano o 5-tej zauważono obóz rozłożony przy drodze do Luchon liczący ponad 2.000 osób.

Pomiędzy Hospice de France a Luchon kursują nieprzerwanie samochody ciężarowe, przewożąc starców, kobiety i dzieci.

Dziś przed południem odszedł pierwszy pociąg, wiozący uciekinierów do Montrejean, gdzie stoją przygotowane specjalne pociągi odstawiające uchodźców cywilnych do specjalnego ośrodka w Montanbau.

Barcelona, 2. 4. (PAT). Brytyjski Konsulat generalny w Barcelonie zwrócił się ponownie do obywateli angielskich z apelem o opuszczenie Barcelony.

Konsulat zawiadomił, że najbliższy statek angielski opuści w dniu 5 b. m. Barcelonę, udając się do Marsylii.

Paryż, 2. 4. (PAT). Korespondent Havasa na froncie aragońskim donosi, że około godz. 13-tej wojska powstańcze zajęły szereg domów na **przedmieściu Leridy.**

Rozporządzenie Ministra Skarbu

o zryczałtowaniu podatku przemysłowego

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł — l. r.) W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministra Skarbu, ustanawiające ryczałt w podatku przemysłowym od obrotów dla drobnych przedsiębiorstw na r. 1938.

Unormowanie ryczałtu w tym rozporządzeniu na jeden rok ma charakter przejściowy ze względu na uchwaloną przez Izby Ustawodawcze reformę podatkową, w wyniku której z początkiem r. 1938 zmienia się obecne podstawy prawne dla ryczałtowania podatku przemysłowego. Ponadto powstaje możliwość ró wnoczesnego wprowadzenia ryczałtu, który obowiązywał w latach 1936/37.

Mianowicie zryczałtowanemu podatkowi podlegać będą te same przedsiębiorstwa, które opłacały podatek w tej formie w latach 1936/37. Nie ulegają również zmianie stawki podatku. Będzie on pobierany w tej samej wysokości, co w dwu latach ub. Jednakże rozporządzenie wyłącza z ryczałtu te przedsiębiorstwa, które prowadzone są w r. 1938 w miennych niż dawniej warunkach.

Wyłączone będą przedsiębiorstwa jeżeli zostały przejęte przez osoby prawne, ale zmieniły przedmiot swej działalności, jeżeli zaprowadziły księgi handlowe, ale zwiększyły znacznie swe obroty, lub obowiązane są do nabycia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii. Nie będą opłacać podatku w formie ryczałtu, lecz na zasadach ogólnych ci dotychczasowi płatnicy ryczałtowi, którzy złożą odpowiednie żądanie na piśmie urzędowi skarbowemu.

Natomiast objęcie ryczałtem nowych płatników nastąpi w r. 1939, po ogłoszeniu uchwalonych ustaw podatkowych. Nakazy płatnicze będą doręczane do 15 maja. W tym samym terminie otrzymają odpowiednie zawiadomienia ci dotychczasowi płatnicy ryczałtu, którzy zostali z ryczałtu na r. 1938 wyłączeni.

Słowacy stoją na straży swych praw

Bankructwo polityki mniejszościowej Hodży

Bratislawa, 2. 4. (PAT.) W związku z wygłoszonym do radia przemówieniem prem. Hodży o aktualnych problemach czechosłowackiej polityki wewnętrznej i zagranicznej „Slovak" stwierdza, że

premier Hodza okazał się w swym przemówieniu typowym reprezentantem polityki rządu praskiego, który nie umie wyciągnąć konsekwencji z najpoważniejszych wydarzeń i przystosować się do zmienionej sytuacji.

Premier Hodza mówił tak, jakby w ostatnim czasie nic się nie było stało, jakby nadal istniało państwo austriackie i jakby niemiecki obóz aktywistyczny nie uległ rozbiciu.

Pomimo zupełnego bankructwa obecnej polityki mniejszościowej, Hodza zamierza nadal prowadzić dotychczasową politykę,

chociaż premier angielski dowodził niedawno, że rozumne postulaty Niemców sudeckich muszą być spełnione.

Również jeśli chodzi o problem słowacki, Hodza nie wszedł dotąd na właściwą drogę, prowadzącą do jego rozwiązania, chociaż problem ten ma o wiele większe znaczenie niż kwestia niemiecka. — Dotychczasowe metody wywołały w Słowacji powszechny sprzeciw. Słowacki obóz narodowy oczekuje na zapowiadane w swoim czasie oświadczenie premiera w sprawie słowackiej. Zależnie od tego, jakie stanowisko zajmie premier w tej kwestii! **Słowacy rozwiną swoją dalszą akcję polityczną celem zrealizowania swych postulatów.**

Praga, 2. 4. (PAT) Po wystąpieniu z koalicji rządowej partii niemieckich agrariuszy i niemieckiej partii chrześcijańsko-społecznej, oraz wstąpieniu tych dwu partyj do sudecko-niemieckiego stronnictwa Henleina, przejawiają się po stronie czeskiej również tendencje ku zblokowaniu stronnictw i to zarówno na prawicy jak i na lewicy.

Zmiana przepisów emerytalnych

dla pracowników kolejowych

Warszawa, 2. 4. (Tel. wl — l. r.) W dniu 1 kwietnia ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzeń emerytalnych i odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa PKP.

Zmiany te dotyczą sposobu zaliczania od dnia

1 lipca 1938 do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w b. państwach zaborczych.

Zgodnie z rozporządzeniem od dnia 1 lipca br. analogicznie jak u funkcjonariuszy państwowych pracownikom kolejowym oraz emerytom, wdowom i sierotom zostanie przywrócone zaliczanie do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej zaborczej w pełnym wymiarze.

Wskutek tej zmiany otrzymywane przez emerytów, wdowy i sieroty świadczenia emerytalne wzrosną o przeszło 7 milionów złotych rocznie.

Starania o zdrowotność i wygląd naszych miast

Warszawa, 2. 4. (PAT.) Dotychczasowy rezultat prac, dokonanych w dziedzinie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju jest widoczny, jednakże w niektórych jeszcze miejscowościach pozostawia wiele do życzenia.

W związku z tym, dla utrzymania rzeczy już dokonanych oraz w celu dalszego prowadzenia będącej w toku akcji, p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski zarządził: 1) właściciele nieruchomości tak w miastach, miasteczkach, osadach jak i na wsiach, którzy ubiegłego roku nie doprowadzili frontowych budynków do przyzwoitego wyglądu i nie uporządkowali stanu ogrodzeń, odgraniczających poszczególne nieruchomości od dróg publicznych winni bezzwłocznie czynności te uskutecznić, zgodnie z obowiązującymi przepisami. 2) od właścicieli nieruchomości, którzy w roku ubiegłym zastosowali się do zarządzeń władz i budynki swe oraz ogrodzenia do należytego stanu doprowadzili, należy w roku bieżącym żądać tylko takich czynności, które okażą się potrzebne dla usunięcia braków w należytym wyglądzie tych przedmiotów. 3) Podwórza winny być uporządkowane, wybrukowane w części służącej do komunikacji i opatrzone w ścieki dla odprowadzenia wody deszczowej, przy czym zwrócić należy szczególną uwagę na to, aby ustępy były utrzymane czysto, a śmietniki szczelnie zamykane i uporządkowane. 4) nawierzchnie podwórz w nieruchomościach położonych przy ulicach o nawierzchni gładkiej, w miastach takich jak n. p. m. st. Warszawa, Łódź, Katowice, Poznań, Wilno, Lwów, Kraków, Bydgoszcz, Częstochowa, Sosnowiec, Stanisławów i inne większe miasta, mają być doprowadzone do porządku przez zastosowanie nawierzchni gładkiej (asfalt, beton i t. p.). 5) Z uwagi na szpecenie budynków mieszkalnych licznymi antenami odbiorczymi, należy wywrzeć nacisk na właścicieli budynków mieszkalnych i posiadaczy anten odbiorczych, aby w budynkach, gdzie znajduje się więcej niż 10 aparatów odbiorczych radiowych, anteny jednopromieniowe zastąpiono anteną wielopromieniową. 6) w związku z dążeniem do podniesienia ogólnego wyglądu i stanu osiedli, p. minister spraw wewnętrznych polecił pp. wojewodom oraz starostom aby dołożyli specjalnych starań i poparli jaknajwydatniej inicjatywę samorządów i mieszkańców w dziedzinie podniesienia ogólnej estetyki i urządzeń osiedli.

„Dziewczyna szuka miłości"

od dziś w „Apollo"

Film jest niezwykle frapujący. Oparty został na scenariuszu, napisanym przez prezesa Polskiej Akademii Literatury p. Wacława Sieroszewskiego i Ferdynanda Goetla, a opracowany przez znanego dramaturga Antoniego Cwojdzińskiego, autora teorii snów Freuda. Role główne powierzone zostały najpopularniejszym artystom filmowym, z pośród których na pierwszy plan wybijają się piękna para kochanków Tamara Wiszniewska i Mieczysław Cybulski. Wiszniewska znaną jest z genialnej swej kreacji w „Trędowatej", przede wszystkim zaś w „Dziewczętach z Nowolipek", zaś Cybulski na zawsze pozostaje w naszej pamięci za mistrzowską rolę swoją w „Młodym lesie" i „Płomiennych sercach". Oprócz nich doskonałe i niezapomniane kreacje stworzyli: Stanisława Wysocka, Józef Orwid, Mieczysław Milecki, Maria Chmurkowska, Szubert i w. in.

Na specjalną uwagę zasługują kapitalne zdjęcia scen lotniczych, dokonane z aeroplanów w niesłychanie trudnych warunkach. Zdjęcia te należą do najlepszych nie tylko w polskiej, lecz w światowej kinematografii.

Przepiękny ten romans bohaterski wyświetla od dziś kino „Apollo".

Zdemaskowanie jaskini gry

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł — l. r.) Władze śledcze otrzymały poufną wiadomość, że w lokalu mieszczącym się przy ul. Sienkiewicza 11, odbywają się pod płaszczykiem gry w bilard, różne gry hazardowe.

W dniu wczorajszym po dłuższej obserwacji policja wkroczyła do wspomnianego lokalu i zastała tam kilkanaście osób, uprawiających grę hazardową. Lokal został opieczętowany.



Wielkie zainteresowanie stolicy

pierwszą placówką dyplomatyczną Litwy

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.). Pomimo, że Warszawa jest przyzwyczajona do wielu wydarzeń dużej wagi, w dniu 31. ub. m. plac między hotelem Europejskim a Komendą Miasta był przedmiotem licznych wycieczek Warszawiaków, którzy oglądali siedzibę pierwszego posła litewskiego, a zwłaszcza powiewającą z balkonu I. p. hotelu Europejskiego flagę litewską, obok której po stronie prawej i lewej powiewają flagi polskie.

Przed hotelem Europejskim został wystawiony posterunek porządkowej policji państwowej.

W godzinach wieczornych wszystkie okna poselstwa były rzęsiście oświetlone.

Zwrócono uwagę, że członkowie poselstwa litewskiego z zainteresowaniem śledzą codziennie zmianę warty wojskowej, której sie naprzeciw poselstwa litewskiego.

Warszawa, 2. 4. (PAT). Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła litewskiego w Warszawie p. Skirpę.

Kowno, 2. 4. (PAT). **Poseł polski** Charwat złożył wczoraj po wręczeniu listów uwierzytelniających wizyty dziekanowi Korpusu dyplomatycznego oraz szefom poselstw.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.). W bieżącym tygodniu nastąpi po 4-miesięcznej przerwie zimowej wznowienie małego ruchu granicznego dla rolników na pograniczu polsko-litewskim.

Ogółem przepustki umożliwiające prowadzenie robót rolnych otrzyma około 5 tys. osób.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł — l. r.) Centrala telefoniczna międzymiastowa w Warszawie otrzymała już wczoraj mnóstwo zapytań od osób prywatnych, pragnących porozumieć się z Kownem.

Wyjaśniono, że centrala międzymiastowa łączy tylko aparaty urzędowe a z rozmów prasowych korzysta tylko PAT. Uregulowanie sprawy rozmów prywatnych uzależnione jest od zawarcia dodatkowej umowy telefoniczno-telegraficznej, co nastąpi w najbliższych dniach.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1938 r.

Demokratyczne wyuzdanie indywidualne i personalizm katolicki

Zwracaliśmy już uwagę naszych czytelników na niezwykłe zjawisko wciągania Kościoła katolickiego do walki w obronie t. zw. frontu demokratycznego. Kościół cieszy się u naszych demokratów, lewicowców a także i żydów wielką sympatią. Z poza katolickiego parkanu prowadzi się w Polsce obstrzał nie tylko totalizmu, ale i wszelkich prób zorganizowania społeczeństwa polskiego w jednym zwartym obozie politycznym.

Zabawne zaiste było zachowanie się prasy folksfrontowej, a także i tej demokratycznej katolickiej w dniach „Anschlussu". Wielkimi czcionkami z łamów tej prasy biły tytuły „depesz" o prześladowaniach katolików austriackich, o aresztowaniu kardynała Innitzera, arcybiskupa Salzburga itd. Tymczasem okazało się, że te wszystkie wiadomości były depeszami sfabrykowanymi na własnym biurku. I bardzo miały głupią minę te demokratyczne, żydowskie i niektóre katolickie organy, gdy nadeszły prawdziwe wiadomości o stosunku episkopatu austriackiego do stworzenia Wielkiej Rzeszy narodu niemieckiego.

Podobny krzyk robi się z zaproszeniem Ojca Św. do Francji. Sążnistymi czcionkami organ krakowskich demokratów pisze, jak to „premier Blum zabiegał w ub. roku o to, by uroczystości ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux zaszczycił swą obecnością Papież Pius XI. Papież, uprzedzony w drodze dyplomatycznej, był tym zamiarem niezwykle wzruszony i postanowił udać się do Francji, nie tylko do Lisieux, ale także do Lourdes, które odwiedzał zawsze ile razy bawił we Francji jeszcze jako arcybiskup Mediolanu.

We francuskich kołach rządowych inicjatywa premiera Bluma przyjęta została z wielkim uznaniem, jako niezwykle zręczne posunięcie, które mogło w świecie podnieść prestiż Francji".

Z krakowskim demokratą godzimy się na tym punkcie, że istotnie inicjatywa Bluma była „niezwykle zręcznym posunięciem" takim samym zręcznym posunięciem, jak hasło zmobilizowania frontów demokratycznych z katolikami na czele, jak chowanie się za parawan katolicki w Polsce w walce o restytucję demokratyczno-parlamentarnej anarchii.

Tą spójnią uzasadniającą łączność ideologiczną demokracji i Kościoła ma być indywidualizm i w ten ton uderza prasa zwalczająca w Polsce rzekome niebezpieczeństwo totalizmu. Indywidualizm, to jest ta wędka frontu demokratycznego zarzucana na naiwnych katolików, nie umiejących lub świadomie ze względów politycznych, nie chcących rozróżnić między demokratycznym indywidualizmem a katolickim personalizmem.

Jednostka, równy i wolny osobnik — to jest punkt wyjścia demokratycznego indywidualizmu. W tej właśnie równości i wolności jednostki leży źródło anarchii i nieładu oraz rozbicia społeczeństw, których państwowość zorganizowano na klasycznych wzorach demokratycznych.

Katolicyzm natomiast buduje na człowieku, nie na osobniku równym i wolnym, ale na człowieku rozumnym, świadomym, samodzielnym i samoodpowiedzialnym. Człowiek jest osobą i najwyższą wartością. Ale ten człowiek obok cech jednostkowych posiada cechy społeczne, przy czym należy pamiętać, że społeczeństwo jest wyższe od człowieka, dobro zaś powszechne jest doskonalsze od dobra jednostkowego. Dobro powszechne jest tą zaporą ograniczającą przerost w twórczości indywidualnej.

Z tych dwóch stanowisk wynikają doniosłe konsekwencje.

W oparciu o demokratyczny indywidualizm, o równą i wolną jednostkę rozwinęły się teorie szczęścia, akcentujące eudajmonistyczne cele życia zbiorowego i traktujące całe ludzkie pokolenia jako nawóz użyźniający ziemię dla innych. W takim ujęciu rola jednostki sprowadza się do roli narzędzia, indywidualna wartość zostaje właściwie przekreślona, całe zagadnienie zła przenosi się na zewnątrz człowieka. Praca ludzka i jej organizacja traktowana jest w takich wypadkach jako narzędzie przytłaczającej wszystko zbiorowości, lub też staje się narzędziem indywidualnego wyzysku. I dlatego zapewne wielu wyzyskiwaczy kapitalistycznych tak dużo mówi o demokracji, wolności i równości jednostki, bo im to znakomicie ułatwia wyzysk pracownika.

Dzisiaj demokratyczny światopogląd oparty o równą i wolną jednostkę i o teorię automatycznego postępu, atakowany jest z dwóch stron: od kolektywu, będącego całkowitym zabiciem wszelkiej indywidualności i zamieniającego człowieka na atom zbiorowości, z drugiej zaś strony atakują demokratyczny indywidualizm ruchy narodowo-państwowe. Tym drugim chodzi o takie ograniczenie indywidualności i jej anarchicznych przejawów, by w najszerszych masach danego narodu mógł się odnaleźć człowiek jako osoba rozumna i samoodpowiedzialna i wespół z innymi obywatelami dążąca karnie i solidarnie do realizacji wyższych celów społecznych.

Demokracja z racji swego niwelującego pojmowania indywidualności stanowi wrota dla akcji kolektywistycznych, będących wyższym stopniem unicestwiania osobowości. Z tej to przyczyny kolektywizm komiternowski usiłuje się wedrzeć w swym niwelującym pochodzie do innych krajów poprzez wrota demokratyczne i nie waha się do swej gry wciągnąć i mniej uświadomionych katolików. Żałować tylko należy, że wielu uświadomionych katolików akcji tej nie potrafi się przeciwstawić.

St. Starz.

Śląski świat pracy świeci przykładem

Jak doniosła prasa, w Katowicach odbył się ostatnio kongres Zjednoczonych Związków Zawodowych, zrzeszających w swych szeregach 48 tys. zorganizowanych robotników. Na kongresie tym zapadła uchwała o znaczeniu historycznym dla polskiego ruchu robotniczego. Delegaci poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład Zjedn. Z. Z., uchwalili jednomyślnie przystąpienie do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych (Z. P. Z. Z.), będącego, jak wiadomo, członem organizacyjnym O. Z. N. na terenie robotniczym. Tym samym dotychczasowa forma organizacyjna świata robotniczego Śląska została rozwiązana.

Zarówno przebieg zjazdu, jak i jego rezultat końcowy w postaci uchwały o przystąpieniu do Z. P. Z. Z., były wielką i żywiołową manifestacją olbrzymiej rzeszy zorganizowanych robotników śląskich na rzecz zjednoczenia polskiego ruchu zawodowego, jako jednego z najważniejszych odcinków konsolidacji całego społeczeństwa polskiego. Patriotyczny robotnik śląski, który dał już tyle dowodów prawdziwej troski o państwo, zrozumiał, że dobro tego państwa wobec skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i w obliczu czekających na rozwiązanie doniosłych problemów wewnętrznych, wymaga zjednoczenia się wszystkich Polaków w jednym, karnym szeregu. Zrozumiał i wniosek wyciągnięty z tego rozumowania wcielił odrazu w czyn.

Podkreśla to dobitnie i wyraźnie rezolucja, uchwalona przez kongres. Mówi ona między innymi, że „zgłaszając przystąpienie do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, pragniemy przez to podkreślić nie tylko naszą solidarność ideową z tą organizacją, a przede wszystkim

naszą dobrą wolę uczestniczenia w wielkim dziele konsolidacji całego Narodu Polskiego,

pomni słów Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, że „rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności". Na potrzebę jedności i zgody w społeczeństwie polskim wskazuje nam niejasna sytuacja międzynarodowa i ogólne tendencje państw europejskich w kierunku zbrojnego pogotowia".

„Polska musi być przygotowana na ten moment, kiedy wszystkie ręce, serca i umysły muszą być podporządkowane jednemu celowi: obronie niezależności politycznej i umocnieniu mocarstwowego stanowiska naszej Ojczyzny".

„Zorganizowane masy robotnicze biorą czynny udział w życiu ogólnopaństwowym i narodowym z pełną odpowiedzialnością, deklarując gotowość

podporządkowania w każdej chwili swych interesów

najwyższemu prawu, jakie dziś i zawsze rządzi i winno rządzić społeczeństwem, a którym jest dobro i potęga Państwa Polskiego".

„Ta idea niech nam ciągle przyświeca w dalszej robocie organizacyjno-ideowej".

Zorganizowany świat pracy Śląska, wstępując na płaszczyznę zjednoczenia, daje wspaniały przykład dla innych organizacyj pracowniczych i naśladuje je do marszu tym samym śladem. Czterdziesto ośmio tysięczna rzesza robotników śląskich zwróciła się do wszystkich organizacyj robotniczych słowami swojego dotychczasowego przewodniczącego, marsz. Grzesika: „Wyciągamy rękę do wszystkich bratnich organizacyj, z którymi nic nas teraz nie dzieli... Musimy zapomnieć o dawnych kłótniach i niesnaskach. Musimy zapomnieć o wszystkim, co dotąd było, i budować wielką i potężną Polskę".

Ostatni rok był ciężki lecz nastąpi poprawa

Rozwiązanie przedsiębiorstw państwowych nie opartych na obowiązujących statutach i ustawach

Warszawa, 1. 4. PAT. donosi:

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu pos. Madeyski zreferował ustawę złożoną przez wicemarszałka Miedzińskiego o zniesieniu ordynacji familijnych.

Konstytucja marcowa nie uznawała przywilejów rodowych i stanowych, Konstytucja Kwietniowa postanawia, że

tylko zasługi i wysiłki obywateli na rzecz dobra powszechnego stanowią o ich wpływie na sprawy publiczne.

Komisja kodyfikacyjna w pracach nad prawem spadkowym całkowicie pomija spraw ordynacji. Obecna zatem ustawa jest więc w świetle przyszłych zamierzeń kodyfikacyjnych ustawą pożądaną i z nimi niekolidującą.

Powstawanie nowych ordynacyj jest nie do pomyślenia. Stare ordynacje należałoby uważać za rzecz niesharmonizowaną z nowoczesnym prawem polskim i z tendencją rozwojową Państwa.

Pozytywny stosunek do ordynacji może się tylko opierać na poważnych osiągnięciach w zakresie kulturalnym i społecznym i o takich fundacjach mówi załącznik do ustawy, kierując się troską o zachowanie kultury.

Po referacie zabrał głos pos. Hyla, który uzasadniał swój wniosek mniejszości, domagający się, aby zniesienie ordynacyj, które projekt wyłącza, nie wymagało osobnej ustawy, a

jedynie zgody Rady Ministrów.

Wicemarsz. Miedziński twierdził, że istnienie wyjątków w tak ważnych instytucjach prawnych, jak prawo własności i spodkobrania i to

wyjątków specjalnie dla pięćdziesięciu kilku ludzi nie jest rzeczą normalną. Istnienie ordynacji rodowych to anachronizm nie tylko dlatego, że dziś kwestia potęgi rodu nie istnieje.

Dzisiejsze ustawodawstwo cechuje raczej tendencja odwrotna, dążąca do **zrównania wszystkich obywateli w obliczu prawa.**

Jeżeli jednak dawne państwo dawało szczególne uprawnienia, to nie dawało ich darmo. Powstanie ordynacji było to świadczenie odpłatne,

byla to umowa obustronna.

Korona dawała przez stworzenie ordynacji gwarancję, że fortuna rodu nie będzie ulegała rozdrobnieniu, nakładała jednak na ród pewne obowiązki, jak

utrzymywanie fortec z załogami, albo też pewnej ilości wojska. Dziś natomiast z tej umowy pozostał tylko przywilej, a obowiązki wygasły.

W głosowaniu Sejm uchwalił wniosek mniejszości i przyjął projekt ustawy wraz z poprawką oraz wykazem wyłączonych ordynacyj, uzupełnionym przez sprawozdawcę.

Następnie p. Zakrocki referował sprawozdanie komisji przemysłowo - handlowej o projekcie ustawy, złożonym przez p. Antoniego Snopczyńskie go w przedmiocie zmian niektórych punktów prawa przemysłowego.

W dyskusji p. Hermanowicz zauważył, że wadą projektu ustawy jest pozostawienie nadal Izb rzemieślniczych na uboczu życia rzemieślniczego.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Zaklika zdał sprawę z proc komisji kontroli za czas od 1. 2. 1937 do 1. 3. 1938 r. Z tego zestawienia wynika, że zadłużenie państwa wynosi: w dziale długi wewnętrzne — 2.131.273.566,36 złotych (więcej o — 377.365.907,55 zł.), w dziale długi zagraniczne — 2.631.749.888,43 zł. (mniej o 345.607.465,72 zł. niż na 1 kwietnia 1937 r.). Gwarancje państwa wykorzystane na dzień 1 października 1937 r. obejmowały 1.707.197.928,51 zł. (mniej o 29.903.196,68 zł.).

Obieg bilonu wynosił — 470.114.040 zł. w czym 20.458.000 w zapasie Banku Polskiego.

N. I. K. zatwierdziła zamknięcie rachunkowe za okres 1935-36 i zgłosiła wniosek o udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za ten okres.

Komisja budżetowa powzięła uchwałę:

„Sejm zatwierdza przedstawione przez rząd zamknięcia rachunkowe i zgodnie z wnioskiem N. I. K. udziela rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za okres budżetowy 1935-36.

Prócz tego komisja uchwaliła rezolucje:

1) Sejm wzywa rząd do wydania zarządzeń potrzebnych celem ujęcia wszystkich niewyrównanych zobowiązań skarbu państwa w ścisłą ewidencję. 2) Sejm wzywa rząd do natychmiastowego rozwiązania przedsiębiorstw państwowych, nie opartych na obowiązujących statutach lub ustawach, a w szczególności przedsiębiorstw założonych przez „Polmin", wymienionych w sprawozdaniu N. I. K.

Rok sprawozdawczy był wyjątkowo ciężki. Niektóre niedomagania zostały już usunięte. Należy oczekiwać, że poprawa w dalszym ciągu nastąpi.

* * *

Warszawa, 1. 4. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniami z dnia 31 marca r. b. zamknął sesje zwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu doręczył z końcem posiedzenia przewodniczącemu wicemarszałkowi Schaetzlowi dyrektor Biura Prawnego prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

Analogiczne zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu doręczył Marszałkowi Senatu A. Prystorowi dyrektor Paczoski zaraz po zamknięciu posiedzenia Sejmu.

* * *

Warszawa, 1. 4. (PAT.) W związku z zamknięciem sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, podejmował w d. 31 b. m. w Prezydium Rady Ministrów herbatą członków Izb ustawodawczych. Na przyjęciu tym, które zaszczycił swą obecnością p. Marszałek Śmigły Rydz, obecni byli: Marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel, członkowie rządu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. J. Krzemieński i in.

Szwajcaria w walce z rozkładową akcją komunizmu

Bern, 1. 4. (PAT) Rada narodowa zatwierdziła znaczną większością głosów zmiany w konstytucji kantonu Genewy, w myśl których zakazana została działalność organizacji komunistycznych na terenie kantonu.

Poza tym Rada narodowa uznała za wywrotowe wszystkie stowarzyszenia, należące do organizacji zagranicznych. Na wniosek rządu kantonalnego, Rada narodowe będzie mogła zawiesić tego rodzaju stowarzyszenia.

Podwyżka uposażeń urzędników bankowych

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł. — 1. r.) Dowiadujemy się, że z dniem dzisiejszym wprowadzona zostaje w życie podwyżka płac we wszystkich większych instytucjach bankowych. Zgodnie z umową awanse uposażeniowe w bankowości prywatnej objąć mają 1/6 personelu.

Około 700 pracowników bankowych otrzyma podwyżkę w wysokości 30 zł. miesięcznie. Równocześnie podwyższone będą płace gońców i woźnych o 15 zł. miesięcznie.

Temat polski największym sukcesem ekranów Ameryki

Jak już donosiliśmy, wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer nabyła prawa sfilmowania „Pani Walewska".

Do produkcji zaangażowano wiele fachowych, wybitnych sił. Główne role obsadzone największymi talentami Hollywoodu, a więc rolę pani Walewskiej dostała Greta Garbo, rolę Napoleon — Charles Boyer. Realizację powierzono Clarence Brownowi, bodaj że najznakomitszemu reżyserowi Ameryki.

Sprowadzono z Europy doradców technicznych, literackich i historycznych. Z Francji przybyło do Hollywood kilkunastu specjalistów epoki napoleońskiej, w tym paru Polaków, którzy współpracowali przy szczegółach, budowie fragmentów Warszawy, Walewic, etc. Warto wspomnieć, że w Warszawie bawiła przez krótki czas specjalna ekspedycja Fitz-Patricka, która zbierała materiał: sztychy, rysunki, projekty, malowidła. — Fotografowano Krakowskie Przedmieście, sporządzono plan Zamku, Pałacu pod Blachą etc.

Filmu oczekiwano z rzadkim zaciekawieniem. Cała Ameryka interesowała się zamierzeniem Metro Goldwyn-Mayer, które stanowiło moment nie tylko finansowy, ale w pierwszej mierze prestiżowy.

Niedawno odbyła się premiera w kinie „Capitol" w New Yorku. Takich tłumów i takiego przyjęcia nie widziano już bardzo dawno. Film przyjęto tak, jak na to zasługuje wysiłek włożony w produkcję obrazu, który ma przyćmić wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie pokazano. Recenzje, które ukazały się nazajutrz we wszystkich poważniejszych pismach Stanów Zjednoczonych stwierdzały, że Greta Garbo jako polska patriotka i ukochana Napoleonka, stworzyła największą kreację swego życia. Napoleon Charlesa Boyer jest tak sugestywny, że nie będzie chyba aktora, który by się ośmielił zagrać tę rolę po Charlesie Boyer (New York Times). Splendor, który okrył aktorów, realizatora i wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer, zasługuje na uznanie — taka jest opinia niezmierzonej falangi widzów arcydzieła: „Pani Walewska".

Z rzetelną satysfakcją możemy stwierdzić: polski temat jest największym sukcesem ekranów Ameryki.

Nagroda wdzięczności m. Lwowa

W dniu wczorajszym w ratuszu lwowskim odbyło się posiedzenie komisji nagrody wdzięczności miasta Lwowa. Nagroda ta w kwocie 2.500 zł. została ufundowana przez miasto Lwów dla osób szczególnie dla miasta zasłużonych. Tegoroczne nadanie jej jest pierwszym.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr Jana Weryńskiego, a uczestniczyli w nim: przedstawiciel zarządu miejskiego, delegat Rady miejskiej, delegat wojewody lwowskiego, delegat dowódcy Okręgu Korpusu, delegat Polskiego Towarzystwa Naukowego, dalej delegaci Syndykatu Dziennikarzy lwowskich i Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego.

Nagrodę wdzięczności miasta Lwowa przyznano przez aklamacje Towarzystwu Uczestników Powstania z roku 1863.

Zaznaczyć należy, że na terenie Lwowa żyje jeszcze trzech weteranów z roku 1863.

„Tournee" Goebbelsa

Wiedeń, 1. 4. (PAT). Minister Goebbels po dwudniowym pobycie w Wiedniu odleciał wczoraj samolotem do Wrosławia, gdzie dziś jeszcze wygłosi przemówienie.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

Świat pod bronią

Znamienna wymowa cyfr

Ryga, 1. 4. (PAT.) Donoszą z Helsingforsu, że z inicjatywy studentów zorganizowany został tydzień zbiórki na zbrojenia, mający na celu zebranie w naturze i gotowiźnie kwoty 80 milionów marek, potrzebnych na ufundowanie jednej eskadry samolotów pościgowych.

Oslo, 1. 4. (PAT.) Parlament norweski przyjął 144 głosami przeciwko 6 projekt ustawy, upoważniającej rząd do emitowania pożyczki w wysokości 52 milionów koron na cele obrony narodowej.

Waszyngton, 1. 4. (PAT.) Rząd Stanów Zjednoczonych, zawiadomił dziś oficjalnie rządy W. Brytanii i Francji o zamiarze rozpoczęcia budowy pancerników o wyporności, przekraczającej 35 tysięcy ton. Tekst not zostanie opublikowany w dniu jutrzejszym.

Hitlerowskie apetyty

na księstewko Lichtenstein

Wiedeń, 1. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym panujący książę księstwa Lichtenstein Franciszek Paweł, przekazał rządy swemu synowi Franciszkowi Józefowi, ożenionemu z arcyksiężniczką Elżbietą Habsburg. Aczkolwiek przekazanie rządów ks. Franciszkowi Józefowi nie nosi żadnego charakteru politycznego, tym niemniej w kołach poinformowanych twierdzą, że nastąpiło to wskutek wzrastającego ruchu narodowo - socjalistycznego w księstwie Lichtenstein.

Jednym z wyrazów tego ruchu ma być niezadowolenie z powodu małżeństwa ks. Franciszka Pawła z baronówną Guttmann, która jest pochodzenia żydowskiego.

Zamorskie echa

normalizacji polsko-litewskiej

Chicago, 1. 4. (PAT.) W Chicago odbył się wielki wiec polsko - litewski, będący entuzjastyczną manifestacją Polaków i Litwinów z powodu załatwienia zatargu.

Modlitwę wygłosił senior duchowieństwa polskiego ks. Sztuczko, po czym **odegrano Hymny Narodowe polski i litewski.**

Przemawiali przedstawiciele polskich i litewskich organizacji, **podkreślając wielkie zadowolenie z powodu normalizacji stosunków polsko-litewskich.**

Wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą **radość, iż długi zatarg między Polską i Litwą został pomyślnie załatwiony.**

Rezolucja stwierdza, że normalizacja stosunków przyniesie niewątpliwie pożytek obu narodom.

Zywcem pogrzebani

Stambuł. 1. 4. (PAT). W pobl... Kozlu powódź spowodowała w ko... ni węgla zawalenie się podziemnych korytarzy. 42 górników zostało żywcem pogrzebanych.

Audiencje

u P. Prezydenta R. P.

Warszawa. 1. 4. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym po południu p. ministra Komunikacji płk. Ulrycha.

Nowi dygnitarze

Berlin. 1. 4. (PAT). Generał major Loehr, dotychczasowy szef wojskowego lotnictwa austriackiego, mianowany został z dniem 1 kwietnia 1938 r. dowódcą broni lotniczej w Austrii. Pułkownik Gautier otrzymał awans na generał major i mianowany został szefem inspekcji przemysłu wojennego.

„Dumne sprawozdanie" pogotowia wojennego

Spokojnie lecz z rezerwą

ocenia Rzesza akcenty przemówienia Mussoliniego

Berlin, 1. 4. (PAT.) Mowa Mussoliniego znalazła bardzo silny oddźwięk w prasie niemieckiej. Wyraża się on jednak nie w komentarzach, które są więcej niż skromne, lecz w obszernych korespondencjach z Rzymu. W ślad za „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" prasa nazywa mowę Mussoliniego „dumnym sprawozdaniem" pogotowia wojennego Włoch faszystowskich. Pogotowie to **jest przede wszystkim dziełem reżimu.**

Paryż, 1. 4. (PAT.) Prasa paryska komentuje w sposób spokojny przemówienie Mussoliniego, starając się stuszować, jak zwykle, wrażenie politycznej mowy szefa rządu włoskiego. W kołach politycznych Paryża w pierwszej chwili zapanowało wrażenie, że przemówienie Mussoliniego miało ostrze wyraźnie zwrócone przeciwko Francji.

„Le Figaro" wypowiada opinię, iż ostrzeżenia, zawarte w przemówieniu Mussoliniego, stosują się tak samo dobrze do Paryża, jak do Berlina i Londynu.

Katastrofa lotnicza

Waszyngton. 1. 4. (PAT). Departament marynarki otrzymał potwierdzenie wiadomości o katastrofie jednego wodnopłatowca w czasie obecnych manewrów w okolicy Wysp Hawajskich. Z pośród 7 członków załogi tego samolotu uratowano tylko jednego. Dotychczas nie nadeszło potwierdzenie wiadomości o zaginięciu drugiego wodnopłatowca.

Rozporządzenie Min. Skarbu

w sprawie spłaty długów rolniczych

Warszawa, 1. 4. (PAT) Ukazały się dwa rozporządzenia ministra skarbu z dn. 8 marca rb.

Pierwsze z tych rozporządzeń postanawia, że długi rolnicze wobec instytucji, wymienionych w art. 6. ust. 1. pkt. 2, 6—10 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24. 10. 1934 roku, powstałe przed dn. 1 lipca 1932 r. wraz z odsetkami i kosztami, obciążające:

a) posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy a, b) posiadaczy gospodarstw grupy b, co do których komitet konwersyjny lub wojewódzki urząd rozjemczy wydał orzeczenie, że instytucja wierzycielska ponosi winę w niedojściu do skutku układu konwersyjnego za pośrednictwem banku akceptacyjnego — mogą być w okresie od dnia 1 kwietnia rb. do dnia 31 grudnia 1940 r. spłacone następującymi papierami wartościowymi — po kursie 90 prc. wartości nominalnej:

1) Obligacjami **pożyczek państwowych: 4 proc. konsolidacyjnej, 4 i pół proc. wewnętrznej państwowej, 5 proc. konwersyjnej z 1924 r., 5 proc. konwersyjnej kolejowej z r. 1926, 2) 4 i pół proc. listami zastawnymi P. B. R. w zł. serii 1, 3) 4 i pół proc. listami zastawnymi T. K. Z. w Warszawie, T. K. Z. we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.**

Drugie rozporządzenie **postanawia,** że do układów konwersyjnych zawartych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami, wprowadza się zmianę, polegającą na tym, że do dn. 31 grudnia 1940 r. dłużnicy mogą wyżej wyszczególnionymi papierami spłacać należności kapitałowe od wierzytelności, objętych układami.

Dłużnicy, którzy zalegają więcej niż z jedną ratą odsetek, należnych od wierzytelności, objętych układem konwersyjnym, nie mogą korzystać z dobrodziejstwa spłacania długu papierami wartościowymo, na bywają natomiast te uprawnienia po spłaceniu zaległości odsetkowych.

Obydwa rozporządzenia wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia rb.

Po za tym ukazało się rozporządzenie ministra skarbu wchodzące również w życie z dn. 1 kwietnia br. postanawiając, że skarb Państwa będzie udzielał instytucjom wierzycielskim pomocy z tytułu pokrycia różnic kursowych papierów wartościowych, przez skup za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego na rachunek skarbu połowy, lub w pewnych wypadkach całości papierów wartościowych, wpłaconych tym instytucjom przez dłużników na podstawie powyższych rozporządzeń.

„Prima Aprilis" w „Stylowym"

Miłą niespodziankę przygotowała Dyrekcja „Stylowego" swoim bywalcom i to właśnie na 1 kwietnia, na „Prima Aprilis". Artyści, to wędrowne ptaki, nic też dziwnego, że część zespołu opuszcza Lwów. Pozostają wprawdzie główne filary, Irena Różyńska, Sciwiarski i Gronowski, niemniej jednak zaangażowano nowe gwiazdy rewiowe. A więc w pierwszym rzędzie fenomenalny duet taneczny Ron-Vald, który z pewnością będzie niebywałą atrakcją. Miejsce Hanusza zajmuje doskonale wszystkim z płyt gramofonowych i radia znany śpiewak Wiliński. W miejsce Ady Mellerwil Dyrekcja zaangażowała gwiazdę operetki wileńskiej Zofię Kalinowską.

Jak widać z powyższego, „Stylowy" wzbogacił się o naprawdę pierwszorzędne siły artystyczne, które cały Lwów będzie mógł podziwiać już dziś, w piątek dnia 1 kwietnia w pysznej rewii pełnej humoru i upajających melodii pt „Prima Aprilis".

Na ekranie potężny, wstrząsający film egzotyczny „Huragan", który wszędzie cieszył się olbrzymim powodzeniem. Nowy sezon w „Stylowym" zapowiada się zatem niezwykle interesująco i będzie z pewnością jak najlepiej przyjęty.

„U mety" — Rostworowskiego

perłą sceny lwowskiej

Najwybitniejsze w obecnym sezonie **teatralnym** dzieło, mianowicie K. H. Rostworowskiego „U mety", przyjęte z jednomyślnym entuzjazmem przez krytykę i publiczność, **zasługuje w całej pełni na to, aby je zobaczył każdy kulturalny człowiek, a zwłaszcza każdy Polak mający zrozumienie dla sztuki narodowej i dla sceny polskiej we Lwowie.** Nie odkładajmy pójścia do teatru na ostatnie dni przedstawienia „Mety". Dajmy spontaniczny dowód zainteresowania arcydziełem genialnego dramaturga, zrealizowanym przez Teatr lwowski w najznakomitszy sposób, w naprawdę doskonałej obsadzie i w świetnej reżyserii Karola Borowskiego.

W „Mecie", ostatnim utworze poety, jego żywiołowy temperament wyraził się z wybuchową potęgą. Społeczeństwo polskie, które tak głęboko odczuło śmierć wielkiego pisarza, musi mu złożyć hołd najwłaściwszy, jakim jest masowa frekwencja na przedstawieniach jego arcydzieła.

Byłoby poprostu skandalem, gdyby „Meta" zeszła po kilku zaledwie wieczorach z afisza teatralnego.

Byłby to nie tylko despekt wobec pamięci Rostworowskiego, ale też świadectwo ubóstwa, wystawione sobie przez inteligencję polską. Mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie i że publiczność lwowska, pomimo tysiącznych „ale", które zawsze można wymyśleć — poprze solidarnie i zbiorowo wspaniałą reprezentację „Mety".

Sempołowska podejrzana o działalność komunistyczną

Konfiskata „Sygnałów" zatwierdzona przez sąd

(—) Trybunał karny we Lwowie, zatwierdził konfiskatę tygodnika „Sygnały", dokonaną za artykuł gloryfikujący dziełolność Stefanii Sempołowskiej, delegatki bolszewickiego Czerwonego Krzyża. Sąd stanął na stanowisku, że Sempołowska jest osobą politycznie podejrzaną, zaś wiceprokurator Kleinert z Warszawy stwierdził, że przeciw Sempołowskiej toczy się śledztwo o działalność komunistyczną. Proces o uchylenie konfiskaty i umotywowana decyzja Sądu konfiskatę zatwierdzająca — jest jeszcze jednym dowodem „oblicza ideowego" tej niby-literackiej „placówki", jaką są „Sygnały".

Z ŻYCIA POLAKÓW W PARYŻU

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w marcu.

Kolonia polska w Paryżu stanowi odrębne i solidarne grono społeczne. To miniaturowe społeczeństwo, złożone z wszystkich warstw tworzących każde zbiorowisko ludzkie, jest na terenie wielkiej metropolii, zaludnionej w tak wielkiej proporcji przez element cudzoziemski, jedną z najbardziej wzorowo i harmonijnie zorganizowanych kolonii obcokrajowców.

Życie społeczne Polonii tutejszej posiada wiele pięknie zapisanych kart, a jego tradycje, sięgające epoki Wielkiej Emigracji, pełne są szlachetnych i wiekopomnych wspomnień. Polskie wychodztwo na ziemi francuskiej w dobie dzisiejszej nie jest już polityczne. Istnienie własnego, niepodległego i mocarstwowego Państwa pozwala każdemu emigrantowi naszemu z dumą i godnością patrzeć w twarz każdego cudzoziemca. Dziś kolonia polska we Francji stanowi raczej grono, które wyemigrowało w celach wyłącznie zarobkowych, korzystając z tego, że Francja, cierpiąca na brak normalnego przyrostu ludności, zmuszona jest odwoływać się do pomocy obcych sił pracowniczych.

Na terenie Paryża do tej pracowniczej warstwy polskiej dołączają się jeszcze i inne sfery. Wielkie centrum kultury i wiedzy, stolica Francji przyciąga swym blaskiem rzesze uczonych, artystów, dziennikarzy, studentów i innych działaczów intelektualnych z wszystkich krajów świata, a w ich liczbie bardzo wielu Polaków. Oprócz tych ludzi, których pobyt w Paryżu jest na ogół przejściowy i krótkotrwały, wytworzyła się tu warstwa miejscowej inteligencji polskiej, która pozostaje w bardzo ścisłym związku z wyżej wymienioną sferą pracowniczą i stoi na jej usługach. Są to więc adwokaci, lekarze, nauczyciele, księża i t. d. Tak więc Paryż jest m. i. również miastem polskim. Znajdują się w nim liczne polskie instytucje: naukowe, religijne, społeczne, są nawet całe dzielnice polskie, a i poza ich obrębem bardzo często słyszy się mile i serdecznie — szczególnie na obcym bruku — brzmiące dźwięki naszej mowy.

Jak każde zbiorowisko ludzkie, tak i to polskie społeczeństwo paryskie, oprócz zatrudnień zawodowych, posiada swoją prasę, księgarnie i biblioteki, a także własne życie kulturalne i społeczne, którego skala jest niezwykle bogata i szeroko rozpięta.

Życie społeczne Polonii paryskiej grupuje się w całym szeregu organizacyj o rozmaitym nastawieniu ideologicznym i technicznym. To rozproszkowanie organizacyjne jest charakterystyczną cechą indywidualizmu Polaków. Istnieje wiele stowarzyszeń, które z równym, jeśli nie większym pożytkiem mogłyby działać w połączeniu. Jednakże wolą one zachować odrębność. Mimo to — stosunki między poszczególnymi towarzystwami są przeważnie nadzwyczaj poprawne, a bardzo często przepojone braterską serdecznością. Różnice, o których wspomnieliśmy wyżej, są nieznaczne i ograniczają się do odcieni polityczno-społecznych zapatrywań. Albowiem fundament ideowy jest jednolity dla wszystkich Polaków-emigrantów, którzy stoją niezłomnie na gruncie narodowo-państwowym, na gruncie Polski mocarstwowej Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza.

Natomiast na polu technicznym zróżniczkowanie jest znaczne. Są to więc stowarzyszenia o charakterze wyłącznie artystycznym, z których jedne krzewią kult muzyki i śpiewu, a inne uczą sztuki dramatycznej i t. d. Obok nich istnieją kluby sportowe, n. p. Sokół. Inne prowadzą pracę wychowawczą i przysposobienie obywatelsko-wojskowe: Związek Strzelecki i Harcerstwo. Są kluby artystów malarzy, rzeźbiarzy. Istnieją związki kobiece n. p. Z. P. O. K. Stowarzyszenia zawodowe dziennikarzy, kupców, rzemieślników. Kluby b. Wojskowych i Legionistów. I t. d., i t. d.

Jednym z najpoważniejszych kompleksów organizacyjnych Wychodztwa Polskiego jest Związek Towarzystw Kulturalno-Oświatowych im. Marszałka J. Piłsudskiego we Francji. Ta olbrzymia federacja społecznych stowarzyszeń emigracyjnych obejmuje swymi ramami setki Towarzystw rozsianych po całym terytorium Francji i zgrupowanych w czterech wielkich okręgach regionalnych. Siedzibą Zarządu Głównego jest Dom Polski w Paryżu.

Akcja Związku rozciąga się na wszelkie dziedziny życia kulturalnego: oświata szkolna i pozaszkolna, teatr, muzyka, śpiew i t. d. Związek prowadzi szkółki dla dzieci i organizuje odczyty dla dorosłych, wygłaszane przez czołowe osobistości Polonii: profesorów, dziennikarzy, artystów. Przy każdym Towarzystwie urządzona jest wzorowa świetlica, zaopatrzona obficie w polskie czasopisma, a często w radio, pozwalające na odbieranie audycyj nadawanych przez Polskie Radio. Doskonale funkcjonuje sprawna sieć biblioteczek wędrownych, złożonych z arcydzieł literatury narodowej, dawnej i współczesnej. Każde Towarzystwo jest w posiadaniu takiej biblioteczki wędrownej, której wymianę uzyskuje dowolnie i na bardzo łatwych warunkach. Ponadto wiele Towarzystw posiada własne księgozbiory, a w Paryżu Centrala Związku zorganizowała na olbrzymią skalę wypożyczalnię publiczną książek polskich.

Równie dobrze jest urządzona sieć kinematograficzna Związku, którego prelegenci objeżdżają okręgi prowincjonalne i ilustrują swe odczyty pięknymi i umiejętnie dobranymi filmami. Przy każdym okręgu urzędują — niezależnie od zwykłych władz, t. j. prezesa, wiceprezesa i t. d., referenci organizacyjny i oświatowy, rekrutujący się przeważnie spośród nauczycielstwa lub studentów. Wiele Towarzystw posiada również własnych referentów.

Prawie każde Towarzystwo utrzymuje własną Sekcję Teatralną, a często także i muzyczną albo chóralną. Nadto przy Towarzystwach prowadzone są szkółki, poradnie i t. d. Niezależnie od akcji oświatowej, Związek i liczne jego Towarzystwa organizują akademie okolicznościowe, obchody narodowe, przedstawienia teatralne, występy amatorskie muzyczne i śpiewacze.

Zaznaczyć warto, że cała ta praca społeczna, tak ogromna i wyczerpująca, opiera się w 90% na bezinteresowności i dobrej woli działaczy. Płatni są jedynie nauczyciele szkółek dziecięcych.

Na czele wszystkich polskich organizacyj emigracyjnych stoi — jak gdyby Parlament — Rada Porozumiewawcza Związków Polskich we Francji, która ze swej strony podlega bezpośrednio Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy (w Warszawie). W Radzie i jej Okręgach reprezentowane są wszystkie stowarzyszenia społeczne. Nie posiada ona wprawdzie mocy narzucenia swej decyzji, jednakże zalecenia jej stosowane są przez olbrzymią większość wchodzących w jej skład związków i towarzystw.

Tak więc — współczesna Emigracja Polska w Paryżu i Francji, w oparciu o mocarstwowość Ojczyzny odzyskanej i o stuletnią przeszło tradycję, prowadzi sumiennie swe wzniosłe dzieło codziennej pracy zawodowej i równoczesnej akcji społeczno-kulturalnej, a choć oddalona o tysiące kilometrów od rodzinnego kraju — nie przestaje żyć jego życiem, nie przestaje być jego częścią i niezrażona trudnościami życia na obczyźnie, wśród twardych zmagań o byt, wiernie stoi na straży swej polskości, przywiązana niezłomnie do ojczystego języka, kultury i cywilizacji.

AR-WOY-MAS

Przeciw prądowi

Prezes prezesów

Przeczytałem kiedyś taką klepsydrę na jednym z kościołów: „Ś. p. Agnieszka Krupkowa, wdowa po b. właścicielu dorożki". Jakże to efektowniej brzmiało niż np. „b. dorożkarzowa"! Znałem również pewną właścicielkę pralni, gdzie przez długie lata byłem stałym klientem, którą wszyscy tytułowali „panią sędziną". Dowiedziałem się wreszcie, że tytuł ten zawdzięcza temu, że przed dwudziestu laty mąż jej był zastępcą sędziego przysięgłego, w czasie jednej kadencji. A zawsze lepiej brzmi dla ucha „pani sędzina", niż np „pani praczka".

Jakiś zaś tytuł w ogóle, jest w Polsce konieczny. Nie mieć żadnego tytułu, to nie wypada, to po prostu wstyd. Przynajmniej trzeba być jakimś „prezesem", czy „dyrektorem", choćby ...od świeżego powietrza.

Przed kilku dniami, w jednym piśmie, wychodzącym na Śląsku, w Goduli, ukazał się nekrolog jakiegoś wybitnego tamtejszego obywatela, noszącego ni mniej ni więcej tylko następujący tytuł: „Prezes Stowarzyszenia Prezesów Towarzystw Polskich". Myślałem w pierwszej chwili, że to jakiś primaaprilusowy kawał. Ale o tym nie mogło być mowy, gdyż nekrolog ukazał się jeszcze w marcu. Cóż za ciekawe miasto, ta mało znana Godula, gdzie widocznie istnieje tak dużo różnych „towarzystw", że trzeba było stwarzać nowe stowarzyszenie... organizujące prezesów tych towarzystw!

Warto by pomyśleć o rozszerzeniu agend tego stowarzyszenia na całą Polskę, w myśl hasła: „prezesi wszystkich towarzystw łączcie się"! Takie rozszerzone stowarzyszenie liczyłoby niewątpliwie kilkanaście tysięcy członków. Bo przecież tyle, skromnie licząc, jest różnych stowarzyszeń, a więc i prezesów w Polsce. A jaki śliczny tytuł miałby prezes takiego stowarzyszenia: „Generalny Prezes Ogólno-Polskiego Stowarzyszenia Prezesów"! Prezes Prezesów! Za przykładem prezesa prezesów powstałby wkrótce i „dyrektor dyrektorów", „nadradca nadradców", „naczelnik naczelników" itd...

Jednym słowem, dla tytułomanii w Polsce otwiera się nowe pole.

RYKSKI

KURBAN SAID

ALI i NINO

2

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

My, mahometanie, byliśmy szczerze oburzeni. Seyd Mustafa prosił, żeby mu wolno było wyjść, bo na wzmiankę o szynce zrobiło mu się niedobrze. Na tym skończyła się dyskusja o geograficznej przynależności miasta Baku.

Rozległ się dzwonek. Profesor Sanin z zadowoleniem opuścił klasę. Czterdziestu uczniów wypadło na korytarz. Podczas wielkiej pauzy mieliśmy w perspektywie trzy możliwości: pobiec na podwórze i spuścić lanie uczniom sąsiedniego gimnazjum realnego za to, że mieli złote guziki i złote galony, podczas gdy my musieliśmy poprzestawać na srebrnych, głośno mówić z sobą po tatarsku, aby Rosjanie nie rozumieli i dlatego, że było to surowo wzbronione, albo wreszcie polecieć na drugą stronę ulicy, do liceum żeńskiego świętej królowej Tamary. Ja wybrałem ostatnie.

W liceum Św. Tamary panienki spacerowały po ogrodzie w skromnych, granatowych mundurkach i białych fartuszkach. Moja kuzynka Aisza kiwnęła mi ręką. Wślizgnąłem się przez furtkę. Aisza szła pod rękę z Nino Kipiani, a Nino Kipiani była najpiękniejszą dziewczyną na świecie. Gdy opowiedziałem im o moich geograficznych utarczkach z profesorem, najpiękniejsza dziewczyna na świecie zrobiła wzgardliwą minkę i powiedziała:

— Jaki ty jesteś niemądry, Ali Khanie. Chwała Bogu, że jesteśmy w Europie. Gdybyśmy byli w Azji, nosiłabym welon i nie mógłbyś mnie wcale widywać.

Uznałem się za pokonanego. Nierozstrzygnięte zagadnienie geograficznego położenia miasta Baku pozwoliło mi patrzeć w najpiękniejsze na świecie oczy.

Oddaliłem się i w smutnym usposobieniu zwagarowałem resztę godzin szkolnych. Wałęsałem się po ulicach miasta, przypatrywałem się wielbłądom i morzu, myślałem o Europie, Azji, o pięknych oczach Nino i było mi coraz smutniej. Natknąłem się na żebraka z odgniłą twarzą. Dałem mu jałmużnę, a on chciał mnie pocałować w rękę. Cofnąłem się przerażony. Potem biegałem przez dwie godziny po mieście, szukając tego żebraka, aby mu dać rękę do pocałowania. Zdawało mi się bowiem, że go obraziłem. Nie mogłem go jednak znaleźć i miałem wyrzuty sumienia.

To wszystko było przed pięcioma laty.

W ciągu tych pięciu lat wiele rzeczy się zdarzyło. Przyszedł nowy dyrektor, który nas z upodobaniem chwytał za kołnierze i potrząsał nami, jak gruszą. Nic mu innego nie pozostawało, bo bicie uczniów było surowo zakazane. Nauczyciel religii dowodził nam z wielką dokładnością, jak łaskawy jest Allach, który pozwolił nam urodzić się mahometanami. Dwóch Ormian i jeden Rosjanin wstąpiło do szkoły, a dwóch mahometan ją opuściło. Jeden, bo ożenił się, choć miał dopiero szesnaście lat, drugi, bo podczas wakacji został zamordowany z zemsty, na skutek sporu, panującego między dwoma rodami. Ja, Ali Khan Szirwanszir byłem trzy razy w Dagestanie, dwa razy w Tyflisie, raz w Kisłowodzku, raz u mego stryja w Persji i raz omal że nie zostałem drugi rok w tej samej klasie, bo nie umiałem odróżnić gerundium od gerundivum. Mój ojciec mówił o tym z mułłą, który oświadczył, że cała łacina w ogóle jest nieważna. Wobec tego ojciec mój przystroił pierś tureckimi, perskimi i rosyjskimi orderami, pojechał do dyrektora, ufundował dla szkoły jakiś kosztowny fizykalny aparat i... otrzymałem promocję.

W szkole od niedawna wywieszono ostrzeżenie, że uczniom gimnazjum zabrania się wchodzić do gmachu szkolnego z nabitymi rewolwerami w kieszeni, w mieście zakładano telefony i otwarto dwa kina, a Nino Kipiani zawsze jeszcze była dla mnie najpiękniejszą dziewczyną pod słońcem.

Wszystko to miało się teraz skończyć, bo już tylko tydzień oddzielał nas od matury. Siedziałem w domu i dumałem nad tym, jaki sens ma uczenie się łaciny nad brzegiem Morza Kaspijskiego.

(C. d. n.)

Czy Lwów bojkotuje Rostworowskiego?

Publiczność lwowska, hurmą waląca na „Sissy" i na „Domek z kart", bojkotuje (bo tak to trzeba nazwać) arcydzieło Karola Huberta Rostworowskiego „U mety", wspaniale wystawione, świetnie wyreżyserowane przez gościa z Warszawy, Borowskiego i znakomicie grane przez czołowych artystów, jak Machalski, Madaliński, Szyndler, Leliwa, Ankwicz-Szyjkowska i t. d.

Na premierze było publiczności dużo, przyjęcie sztuki entuzjastyczne, recenzje jednogłośnie pochwalne, a jednak nasz kochany, patriotyczny, narodowy Lwów bojkotuje arcydzieło genialnego pisarza, którego niedawny zgon wywołał — o ile można było sądzić z licznych artykułów i akademii pośmiertnych — żywy i serdeczny żal.

Ale, jak to u nas, żal żalem, gadanie gadaniem, że to chluba narodu, poeta katolicki, „laus et decorum Reipublicae", ale dzieł Rostworowskiego nie tylko nikt nie czyta, ale nawet zobaczyć ich na scenie ludziska nie bardzo ciekawi!

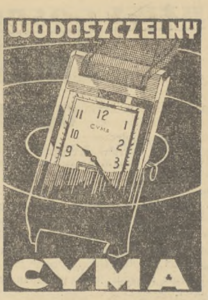
Tak, na wiecach wiwatowało się na cześć twórcy „Judasza" i „Kaliguli", jako że był radnym miejskim z takiego a takiego stronnictwa, że wystąpił z Pal-u, że był antysemitą etc., ale dzieła literackie, ta najistotniejsza treść, najmilsze dzieci każdego autora, nie budzą zainteresowania, jakby były tylko zbędnym dodatkiem do tytułu radnego miasta Krakowa.

Inni znowu pamiętają tylko, że Rostworowski był, pożal się Boże, endekiem, że się pokłócił z Sieroszewskim o to, czy Metropolita krakowski ma czy nie ma siedzieć w więzieniu, ale nie pamiętają entuzjastycznych słów poety o Piłsudskim, wypowiedzianych w Łodzi i nie chcą się przekonać, że Rostworowski, taki czy owaki w życiu, jako pisarz był twórcą z Bożej łaski i że jego dzieła są naprawdę warte widzenia.

Jeszcze inni boczą się na Rostworowskiego za jego rzekomą, hrabską reakcyjność, ale niechby przeczytali uważnie „Miłosierdzie", niechby zobaczyli „Metę", a przekonaliby się, że i wśród nich samych mało jest pisarzy, którzyby z równą, jak Rostworowski, odwagą i bezwzględnością mówili prawdę zarówno przeciwnikom, jak i swoim „towarzyszom". Rostworowski, jak każda wielkość, nie da się zamknąć w banalne szablony partyjne tego, czy tamtego podwórka.

Publiczność lwowska, która pomimo pozorów otępienia i apatii, nie zatraciła jednak zdrowego sądu i zapału dla dzieł o rzetelnej wartości artystycznej i doniosłej problematyce społecznej, ma jeszcze okazję naprawić dotychczasowe zaniedbania, wznieść się ponad zaściankowe animozje, porzucić małostkowe fochy i masowo przybyć na „Metę", aby podziwiać pasję pisarską, talent satyryczny i głęboki patos genialnego dramaturga. Pisaliśmy to już wczoraj i powtarzamy dziś: byłoby przykrym dla Lwowa skandalem, gdyby arcydzieło Rostworowskiego zeszło z afisza po trzech czy czterech przedstawieniach, jakby jakaś nudna piła.

Niechże ci wszyscy, którzy szczelnie wypełniali widownię na „Ciotce Karola" z Eugeniuszem Bodo, mają przynajmniej tyle taktu, żeby raz w roku koło Wielkiej Nocy „umartwić" się, dobijając do „Mety". (p.)



Przegląd prasy

Czy istnieje polska emigracja polityczna — Totalizm a kultura

„EMIGRACJA POLITYCZNA"

„Gazeta Polska" we wstępnym artykule omawia sprawę t. zw. polskiej emigracji politycznej i dochodzi do wniosków, że w Polsce emigracja polityczna nie istnieje:

„Nie znamy tego zjawiska w Polsce. Nie istnieją ani nie istniały u nas listy proskrypcyjne; żadne przekonania nie stoją poza prawem; żadne legalne stronnictwo, niezależnie od jego stosunku do regime'u, nie jest pozbawione możności rozwijania swej akcji. Najlepiej to zilustrować możemy właśnie na omawianym wypadku. Czterej obywatele znajdujący się poza granicami kraju należą do dwóch stronnictw, z których każde istnieje i prowadzi ożywioną działalność (Stronnictwo Ludowe i PPS.). Ani zatem wyznawany przez nich program polityczny, ani działalność ich stronnictw jako takich nie jest powodem ich z kraju ucieczki. Ciąży nad nimi wyrok sądów Rzeczypospolitej za działania sprzeczne z prawem. Wyrok ten zapadł w postępowaniu zwykłym, w trzech instancjach sądowych, na podstawie normalnego kodeksu karnego, nie zaś jakichkolwiek ustaw wyjątkowych

Zachodzi zatem wypadek taki, że cztery jednostki zbiegły za granicę kraju przed zawisłym nad nimi prawomocnym wyrokiem, skazującym je nie za ich przekonania bynajmniej, lecz za konkretne czyny. Jest to fakt niemający nic wspólnego z pojęciem emigracji politycznej. Z chwilą zapadnięcia wyroków jest to zagadnienie leżące całkowicie w granicach wymiaru sprawiedliwości, nie zaś takiej czy innej polityki lub takiego czy innego stosunku między rządem a opozycją".

Rekapitulując swoje wywody „Gazeta Polska" stwierdza:

„Nie mamy do czynienia ani z emigracją polityczną, ani z banicją. Zachodzi jedynie fakt, że spośród 10 jednostek — skazanych w tej samej sprawie i tym samym wyrokiem — cztery zbiegło za granicę. Stoi przed nimi ta sama droga powrotu, którą wybrało sześciu ich przyjaciół i kolegów politycznych: droga zgłoszenia się u odpowiednich władz wymiaru sprawiedliwości. Ci, którzy tą drogą poszli, postąpili konsekwentnie i po męsku. Nie zauważyliśmy też, aby to postępowanie poczytał im ktokolwiek za uchybienie ich godności osobistej; raczej przeciwnie — pozwalamy sobie sądzić, że daleko głębsze wątpliwości w uczuciach każdego obywatela musi budzić postępowanie tych, którzy — jak pp. Witos, Kiernik i Bagiński — wyłamali się spod mocy praw i wyroków sądowych własnego państwa, za cenę przyjęcia schronienia i opieki, od państwa obcego, którego stosunek do Polaków jest wręcz nieprzyjazny i które notorycznie udziela azylu i podstawy operacyjnej dla wszelkich działań destrukcyjnych w stosunku do Polski".

TOTALIZM A KULTURA

W „Słowie" wileńskim płytkie, choć efektowne uwagi na temat totalizmu drukuje Ksawery Pruszyński, który przy okazji puszcza się na ryzykowne analogie i uogólnienia w sprawie stosunku kultury do systemów politycznych:

„Totalizm ma swoją stronę kulturalną. Ta ma tylko jedno oblicze. Dla totalizmu oblicze fatalne.

Nie ulega wątpliwości, że dorobek kulturalny, literacki, duchowy krajów totalistycznych jest tyle co żaden, jest bardzo słaby, jest minusowy. Można powiedzieć, że i emigracja nie stworzyła żadnych prawdziwych arcydzieł. To prawda, ale to nie zmieni faktu, że obecny okres, który wiele zaważy w historii politycznej i gospodarczym rozwoju Niemiec czy Włoch, w dziejach ich kultury przejdzie bez śladu. Tak samo jak okresy wielkiego upadku Niemiec i wielkiego upadku Włoch były okresami, które wydawały Dantych i Michałów Aniołów, Schillerów i Beethovenów czy Goethych. Tak samo jak okres bezprzykładnego upadku politycznego i gospodarczego Polski, wiek XIX. był okresem jej najświetniejszych kulturalnych wzlotów".

Z argumentacji „Słowa" wynika, że na to, aby mieć ożywioną twórczość literacką i w ogóle aktywną epokę kulturalną, trzeba się pogrążyć w upadku politycznym. Jest to oczywisty nonsens. Przykłady, zacytowane przez pozornie „obkutego" speca, a w rzeczywistości blagującego ignoranta niczego nie dowodzą, gdyż jeszcze więcej przykładów możnaby przytoczyć na dowód, że twórczość kulturalna rozwija się właśnie w okresach wielkiej siły państwowej. Było tak za cesarza Augusta w Rzymie Wirgilego i Horacego, we Francji za Ludwika XIV, w Polsce za Jagiellonów. Twórczość kulturalna i jej wzloty są tajemnicą rzadko kiedy zależną od takich czy innych warunków politycznych.

Co do Włoch faszystowskich i hitlerowskich Niemiec sprawa przedstawia się odmiennie w każdym z tych krajów. Niemcy, w których Hitler rządzi dopiero od paru lat, rzeczywiście na polu kulturalnym i literackim nie wiele dokazały, natomiast opinia „Słowa" o Włoszech wynika z nieznajomości faktów, albo ze złośliwej tendencji, którą Pruszyński operuje lepiej, niż przykładami historycznymi. (p.)

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Na antenie

RADIO TRIUMFUJĄCE

Mieliśmy w ostatnich czasach wybitny przykład decydującej roli, jaką radiofonia odgrywa w dziedzinie informacyjnej. Na świecie i u nas, blisko i daleko, działy się rzeczy doniosłej wagi, które przyciągały swoim przebiegiem uwagę wszystkich myślących i czujących ludzi. Ważyły się niemal losy i bezpieczeństwo Europy, — ba, całego świata. Każdy chciał o wszystkim wiedzieć, każdy oczekiwał z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Oczekiwało się zadrukowanych kolumn gazetowych, oczekiwało się — może jeszcze intensywniej — przy głośniku radiowym.

Radio zdało tu swój egzamin, nie po raz pierwszy zresztą, ale w każdym razie najdoskonalej. Radiowa służba informacyjna zdołała dotrzeć do najbardziej frapujących tematów i materiałów, umiała je przy tym podać w formie najbardziej odpowiadającej radiosłuchaczowi. Kiedy Austria niezawisła kończyła swój państwowy żywot, wszyscyśmy wisieli po prostu przy głośnikach i słuchaliśmy komunikatów oraz transmisyj. Rzecz jasna: właściciele aparatów wielolampowych i znający obce języki słuchali bezpośrednich audycyj zagranicznych, reszta jednak — to jest ogromna większość — była zdana na pośrednictwo Polskiego Radia i trzeba tu dodać: nie zawiodła się. Ta reszta otrzymała z polskiego mikrofonu nie tylko wiadomości, omówienia, wyjaśnienia i reportaże, ale również w niektórych momentach fragmenty bezpośrednich działań i przemówień, dziejących się poza granicami kraju.

Później przyszła rzecz ważniejsza: sprawa litewska. To już dotyczyło nas zupełnie bezpośrednio i najżywiej. Ów tydzień wypełniony oczekiwaniem, naprężeniem, uczuciem gotowości upłynął dla wielkiej ilości ludzi w cieniu niemal głośnika i słuchawek radiowych. Ludzie w miastach mieli możność stykania się bezpośredniego ze wszystkim co się wtedy działo, mogli słuchać przemówień, mogli czytać świeże gazety i dodatki nadzwyczajne. Ludzie po wsiach i miasteczkach byli tego wszystkiego pozbawieni; oni mogli tylko ech tego słuchać z radia, wzruszać się i kierować głosami płynącymi z fal eteru. Przypadkiem sam znalazłem się w tym czasie na wsi, — chyba nigdy tyle godzin nie spędziłem w jednej, nieruchomej pozycji: w fotelu przy radio. I tutaj w ową pamiętną sobotę dowiedziałem się wraz ze wszystkimi domownikami o rozwiązaniu całej sprawy. Nie, nigdy ten, kto dowiaduje się oczekiwanej z najwyższym naprężeniem wieści z czytanej gazety nie doświadczy tego co my, owego pamiętnego, sobotniego popołudnia: przerwa w zwyczajnym koncercie i zdyszany, przejęty głos speakera donoszący o wszystkim. A potem Hymn Państwowy...

To wszystko co zrobiło w tym czasie Radio utonęło w powodzi ważnych wydarzeń, może nawet nie zwróciło ogólnej uwagi. A jednak było to naprawdę ważne i godne wdzięczności. Cóżbyśmy uczynili bez tych wszystkich komunikatów i transmisyj. A tak: byliśmy jakby obecni czasu wspaniałych manifestacyj w Warszawie i Wilnie, słuchaliśmy przemówień i głosu Naczelnego Wodza.

Jedno mielibyśmy tu tylko do dodania, a raczej zaproponowania: warto by w takich, czy podobnych okazjach, obok transmisyj i wiadomości urządzać w Radio specjalne reportaże, któreby zdawały sprawę z nastroju naszych miast i naszego społeczeństwa w danych momentach. Mogłyby to być audycje bardzo ciekawe, zwłaszcza, jeżeliby powierzono je odpowiednim wykonawcom.

Mart.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zniżka cen zbożowych opanowała i rynki polskie

Rynek światowy pszeniczny znajduje się pod silnym naciskiem australijskiego eksportu. Australia straciła rynek Dalekiego Wschodu i z tego powodu zajęła w ostatnim tygodniu pierwsze miejsce wśród eksporterów świata, wywożąc 104 tys. ton przeważnie do Europy. Wskutek tego sytuacja na rynkach europejskich pogorszyła się znacznie i podaż przewyższa znacznie popyt.

Wprawdzie ceny pszenicy na głównych rynkach amerykańskich utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia, za wyjątkiem rynku kanadyjskiego w Winnipegu, gdzie niektóre gatunki twardej pszenicy były znacznie droższe od innych amerykańskich.

W Liverpoolu i Rotterdamie ceny pszenicy spadły o 50 gr. za 100 kg. do 19 zł. 60 gr., w Hamburgu argentyńska o 53 gr. do 21 zł. 96 gr., kanadyjska Manitoba o 68 gr. do 30 zł. 90 gr., kanadyjską Hartwinter I o 21 gr. do 22 zł. 79 gr. Natomiast w Poznaniu i na innych giełdach polskich w tym samym okresie czasu zniżka wyniosła 2 zł. na 100 kg. pszenicy do ceny 24 zł. 50 gr. Znamiennym był także spadek cen pszenicy w Argentynie.

Zniżka cen w państwach eksportujących spowodowała zrozumiałe zmniejszenie popytu i kraje importujące kupowały tylko niezbędne ilości, co wpłynęło na osłabienie nastroju na rynku, odbiło się także dotkliwie i na rynkach polskich.

Nie bez wpływu na nastrój giełd było polityczne odprężenie, pomimo ważnych wypadków politycznych w Europie, jak Anschluss i Polskie ultimatum przesłane Litwie. Pomyślne rozwiązanie sytuacji w obu wypadkach wpłynęło uspokajająco na nastrój giełd i tu należy szukać powodów zniżkowej tendencji cen zbożowych, gdyż zabrakło motywów dla akcji spekulacyjnej.

Spekulanci, jak zwykle, starają się wykorzystać nie tylko momenty natury politycznej, ale rozdmuchują także wiadomości o grożącym nieurodzaju w U. S. A., o burzach piaskowych, o suszy, zdaje się jednak, że wieści te zostały szybko zdementowane, a przeciwnie w stanach Dakota, Kansas, Oklahoma, jakoby dotkniętych suszą spadły obfite deszcze. W Chicago została zawarta transakcja na wywóz do Europy 13,600 ton pszenicy, a wywóz światowy objął 318 tys. ton, w ciągu tygodnia, z których Europa importowała 158 tys. ton, przy czym głównym importem była Hiszpania. Wątpliwym jest jednak, czy Hiszpania w dalszym ciągu będzie importowała w ciągu tygodnia około 50 tys. t.

W każdym razie płynące morskie ładunki, wynoszące w ub. tygodniu 1,16 milj. t. były mniejsze od zeszłorocznych w analogicznym tygodniu 1937 r. o 49 tys. ton. W najtrudniejszym położeniu znajduje się Australia, która, nie znajdując nabywców w Japonii i Chinach sprzedawać musi pszenicę po cenach tańszych niż eksporterzy amerykańscy. Australijscy eksporterzy liczą się jednak z możliwością eksportu i do Azji wobec tego, że Japonia nabyła największe młyny w północnych Chinach, w każdym jednak razie eksport australijski do Azji i Afryki wyniesie maksymalnie 650 tys. wliczywszy i 100 tys. ton wyładowanych dla Sowietów we Władywostoku.

Oprócz Anglii nabywcami australijskiej pszenicy są południowe kraje Europy. Jedno z tych państw jednak także zawiodło w tym roku, mianowicie Italia, która miała dobry urodzaj w 1937 r. i dzięki rezultatom battaglia del grano należy wątpić w to, aby Italia była zmuszona w przyszłości powiększyć swój przywóz. Francja zaopatruje się w brakującą pszenicę w koloniach i kupuje jedynie pewne ilości pszenicy durum.

Głównymi zatem klientami Australii są na morzu Śródziemnym Hiszpania i Grecja. Jednakże oczywiście oba te kraje nie są w stanie pochłonąć całej nadwyżki eksportowej, którą rozporządza Australia. Nadwyżka powyższa wynosiła 3,2 milj. t., z których kontynent europejski zakupi maksimum 800—900 tys. t., kraje pozaeuropejskie 400—500 tys. t., Anglia około 900 tys. ton, pozostać zaś musi w kraju około 1 milj. t. W obecnej chwili Australia jeszcze rozporządza 2,1 milj. t. pszeniny. Trudność zbytu australijskiej pszenicy leży w tym, że Australia produkuje głównie białą pszenicę, a Europa kupuje przeważnie czerwoną pszenicę, białą zaś pszenicę posiadają Indje i U. S. A. na brzegach Pacyfiku.

Argentyna gra drugorzędną rolę w tym roku w eksporcie. Pomyślne warunki pogody wpływają na szybkie wykonanie siewu.

W U. S. A. obszar pod jarą pszenicą wyniesie 8,9 milj. ha, a za doliczeniem powierzchni pod ozimą pszenicą sumarycznie 32 milj. ha czyli o 4,6 milj. ha więcej niż przeciętna cyfra w dziesięcioleciu. Pomyślne warunki pogody każą się spodziewać dobrego urodzaju. W Europie zapowiadają się znakomite urodzaje, co wpływa na depresję cen szczególniej w basenie Dunaju. Bułgaria wywiozła w tym roku 130 tys. ton i ma jeszcze na wywóz 90 tys. ton. Odbiorcami bułgarskiej pszenicy były Grecja, Italia i Czechosłowacja. Jugosławia wskutek wyższych cen nie wywozi ziarna, tylko mąkę.

Rumunia walczy z konkurencją amerykańską i australijską, jednakże zawarła korzystną transakcję z Niemcami. Jeszcze większe trudności zbytu mają Węgry, które z trudnością sprzedały do Szwajcarii 20 tys. t. Niemcy mają już zapasy, wynoszące 4,7 milj. t. i wystarczające do nowych zbiorów. Francja prawdopodobnie również kupi tylko 30 tys. t. pszenicy Durum dla Algeru. Jedynie wśród poważnych odbiorców pozostała Anglia, która importowała w lutym 358 tys. t. i w styczniu 326 tys. t., o około 120 tys. t. mniej niż w obu miesiącach ubiegłego roku.

Na rynkach polskich panuje zastój i tendencja zniżkowa. Nie tylko pszenica, ale i żyto spadło na rynkach polskich o 2 zł. w ciągu jednego tygodnia, czyli o 12% ad valorem do 17.25 loco Poznań.

Spadek cen zbożowych w Polsce może był dla kogoś niespodzianką. Dla mnie nie! Na łamach „Dziennika Polskiego" przepowiadałem ten spadek od początku kampanii.

Oczywiście zniżka cen krajowych jest odzwierciedleniem pewnego nastroju giełd światowych. Nie można jednak twierdzić, aby nasza polityka zbożowa, trwająca od 15 marca 1937 r. polegająca na zniesieniu premii wywozowych i zakazie eksportu nie oddziałała także deprymująco na kształtowanie się cen zbożowych. Nie bez wpływu był także szeroko stosowany system premij wywozowych przy forsowaniu eksportu artykułów pochodzenia zwierzęcego przy jednoczesnym stosowaniu na rynku wewnętrznym systemu administracyjnego normowania poziomu cen artykułów spożywczych. Ta dwutorowość wynikająca z jednej strony z konieczności obrony bilansu handlowego, z drugiej strony mająca na celu zahamowanie wzrostu artykułów spożywczych, ma w sobie pewne źródło niebezpieczeństwa, szczególniej dla opłacalności masowego chowu zwierząt domowych.

Trzeba jasno zdawać sobie sprawę z tego, że nie tylko amerykański rynek skurczył się jako odbiorca naszych artykułów zwierzęcych, ale, co groźniejsze, kurczy się i będzie stale kurczył się rynek angielski, z powodu szeregu zastosowanych środków w Anglii w celu podniesienia produkcji krajowej mięsnej, szczególniej bekonów. Należy dojść do wniosku, że horoskopy na tegoroczną koniunkturę dla rolnictwa nie są wesołe.

Postulatem najżywotniejszym rolnictwa jest stabilizacja polityki agrarnej polegająca nie na preferencji tej czy innej gałęzi produkcji, lecz na zniesieniu przede wszystkim zakazu wywozu zbóż i wszelkich innych produktów rolniczych i zamiast stosowania masowego premij wywozowych dumpingowych, przeznaczenie ograniczonej ilości premij dla wszelkiej produkcji roślinnej, czy zwierzęcej, ale standaryzowanej, uszlachetnionej i mogącej z powodzeniem konkurować z obcą produkcją na rynkach zagranicznych.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.97 — 89.50, dolary amer. 530 527 1/2, dol. kanad. 527 1/2 — 525, floreny hol. 294.74 — 293.00, fr. franc. 16.51 — 16.01, fr. szwajc. 122.05 — 121.25, funty ang. 26.43 — 26.27, Guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.20 — 13.80, kor. duńskie 118.00 — 117.15, kor. norw. 132.83 — 131.85, kor. szwedz. 136.24 — 135.25, liry włoskie 23.50 — 22.70, marki fińskie 11.70 — 11.25, marki niem. 102.00 — 108.00, marki srebrne 112.00 — 108.00. Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.50, 3 inwest. 1 em. 80.75 — serie 90.00, 3 inwest. 2 em. 79.25 — serie 89.00, 4 premj. dolarowa 40.50 — 41.00, 4 konsolidacyjna 65.50 — 66.00.

AKCJE

Bank Polski 111.25. Węgiel 28.25 — 28.50, Lilpop 66.00 — 66.75, Ostrowiec 53.50 — 53.75, Starachowice 36.75 — 37.00, Żyrardów 69.00.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.97 — 89.53, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.00 — 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.00 — 294.74 — 293.26, Kopenhaga 118.00 — 117.40, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork czek 530 1/2 — 531 3/4 — 529 1/4, kabel 530 3/4 — 532 — 529 1/2, Oslo 132.50 — 132.83 — 132.17, Paryż 16.31 — 16.51 — 16.11, Praga 8.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 135.90 — 136.24 — 135.56, Zurych 121.75 — 122.05 — 121.45, Wiedeń 99.25 — 98.75, Medjolan 28.12 — 27.88, Helsinki 11.67 — 11.70 — 11.64, Montreal 529 — 526 1/2 Tel Aviv 26.43 — 26.29.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica czerwona jedn. 25.00—25.25. Pszenica czerw. zbier. 24.00—24.25 Pszenica biała jedn. 25.50—24.75. Pszenica biała zbier. 24.50—24.75 Żyto stand I. 19.00 do 19.25. Żyto stand. II. 18.25—18.50. Mąka pszenna razowa 29.50—30.00. Mąka żytnia razowa 22.75—23.25.

Pszenica obrót 274 ton, tend. zwyżk. Żyto obrót 167 ton, tend. zwyżk. Jęczmień obrót 55 ton, tend. l. zwyżk. Owies obrót 13 ton, tend. spokojna.

Ogólny obrót 1.518 ton.

ZE SPORTU

W niedzielę cztery międzypaństwowe mecze piłkarskie

W niedzielę dnia 3 kwietnia rozegrane zostaną w Europie cztery międzypaństwowe mecze piłkarskie.

W Białogrodzie Polska rozegra mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią. Pierwszy mecz w Warszawie, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 4:0.

W Antwerpii odbędzie się drugi mecz kwalifikacyjny o mistrzostwa świata pomiędzy Holandią i Belgią.

W Bazylei Szwajcaria walczy z Czechosłowacją o puchar Europy. Poprzednie spotkanie w Pradze wygrała Czechosłowacja 5:3.

Wreszcie w Wiedniu odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacją Niemiec i reprezentacją Austrii.

DZIŚ POCZĄTEK BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI

Dziś w sobotę o godz. 20-tej w Hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5 rozpoczynają się eliminacje bokserskich mistrzostw Polski.

W programie 8 walk od muszej do ciężkiej, przy udziale mistrzostw Wołynia, Lublina i Lwowa.

SPARTA MISTRZEM PIŁKARSKIM CZECHOSŁOWACJI

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji sytuacja wyjaśniła się na tyle, że pierwsze miejsce niewątpliwie zajmie Sparta, która posiada 3 punkty przewagi nad swoją wieczną rywalką Slavią.

JEDYNY SWEGO RODZAJU REKORD SĘDZIEGO LANGENUSA

Słynny międzynarodowy sędzia piłkarski Belg John Langenus obchodził niezwykle rzadki jubileusz sędziowania 75-go meczu międzypaństwowego. Langenus, którego Anglicy uważają za najlepszego arbitra na kontynencie, sędziuje mecze piłkarskie od 27 lat. Dwukrotnie bawił on w Polsce, poza tym prowadził on liczne mecze klubów polskich, bawiących w Belgii i Holandii. Langenus często otrzymuje dwa lub trzy zaproszenia na sędziowanie meczów międzynarodowych na jeden dzień.

Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH

Nr. 13 „Sportu Polskiego" jest numerem poświęconym zagadnieniom technicznym, a więc o rzucie dyskiem, o metodzie rozmachowej w narciarstwie, o sędziowaniu piłki nożnej itp. Dalej rozważania na temat z Jugosławią, w dziale „Wolna Trybuna" pt. „Czy Komitety WF. i PW. spełniają swoją rolę", prima aprilisowe „z ostatniej chwili", powieść, powtórzenie wielkiego konkursu (regulamin i warunki), wreszcie humor i dużo aktualnych fotografii.

Nr. 29 „Sportu Szkolnego" został wydany pod znakiem 1 kwietnia. Cały szereg artykułów i wierszy ilustrują w dowcipny sposób stan sportu ogólnego i szkolnego. Ogromna ilość fotografii i fotomontaży ożywia ten tchnący sztubackim humorem numer. Poza tym jak zwykle artykuł techniczny i obszerna kronika z boisk szkolnych.

Program radjowy

SOBOTA, 2 KWIETNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Lw. Wiadomości gospodarcze — na wsz. rozg. P. R. — 15.40 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 16.15 Muzyka lekka. — 16.50 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Franciszkańskiego w Krakowie. — 17.50 „Nasz program". — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Muzyka kameralna. — 18.35 Lw. Pogadanka aktualna. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Lw. Koncert rozrywkowy — na wsz. rozgł. P. R. — 21.45 Dwa monologi Sing-Eltona. — 22.00 Orkiestra A. Hermana. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka lekka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

15.00 Rzym. „Proserpina" — Bianchi'ego.
20.00 Królewiec. „Palestrant" — operetka.
20.30 Lille. „Kraina uśmiechu" — Lehara.
21.00 Mediolan. „Aida" — Verdiego.

2 kwietnia	Sobota
	Franciszka
	Jutro: Ryszarda
	Wschód słońca 5·11
	Zachód „ 18·10

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, 2. IV. 7.30 „U mety".
Niedziela, 3. IV. 12.00 IX. koncert, 3.30 „Donogoo Tonka", 7.30 „U mety".
Poniedziałek, 4. IV. 7.30 „U mety".

TEATR ROZMAITOSCI

Sobota, 2. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało".
Niedziela, 3. IV. 3.30 „Byliśmy młodsi", 7.30 „Małżeństwo jakich mało".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dziewczyna szuka miłości".
ATLANTIC: „Bohater naszych czasów".
BAŁTYK: „Bohaterowie morza".
CASINO: „Pani Walewska".
CHIMERA: „Taniec szczęścia i rozpaczy".
EUROPA: „Perły korony".
GLORIA: „Skowronek" i „Bogate biedactwo".
GRAŻYNA: „Kariera".
KOPERNIK: „Szef wywiadu".
MARYSIEŃKA: „Tajemnicze promienie" i „Samotny dom".
METRO: „Ziemia błogosławiona".
MUZA: „Kiedy jesteś zakochana".
PALACE: „De-De".
PAX: „Ostatnia salwa".
RAJ: „Ubóstwiana".
RIALTO: „Nieusprawiedliwiona godzina".
STYLOWY: „Huragan" i rewia.
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna" i „Nie miała baba kłopotu".
TON: „Walka o złote pola" i „Strzelec z Bengali".
UCIECHA: „Magiczny klucz" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Ameryka": Waszington, Chicago, New-York, Wodospad Niagara itp.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Austria"

TEATR

— „U METY" K. H. ROSTWOROWSKIEGO W TEATRZE W. dziś i jutro w niedzielę wiecz. w wspaniałej realizacji scenicznej wybitnego reżysera scen polskich K. Borowskiego, w pięknej opr. dekor. M. Różańskiego, w doskonałym, zasługującym na najwyższe pochwały wykonaniu odtwórców główn. ról: Ankwicz-Szyjkowska, Zbieczowska, Zielińska, Machalski, Madaliński, Szyndler, Kipeniówna, Kępka-Bajerski, Lewa, Mierzejewski, Ratschka, Staszewski, Szalawski, Szletyński, Wilczkowski, Zintel. Abon. 17.

— „MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO", NOWA KOMEDIA FODORA W TEATRZE ROZM. dziś i jutro w niedzielę wieczorem w realizacji scen. reżysera H. Szletyńskiego, w świetnie dobranej obsadzie: Mazarekówna, Paszkowska, Kruszelnicka, Pitołajówna, Rawska, Szymański, Guttner, Kalinowski, Lewicki, Przystawski, Szletyński. Nowa oprawa dekoracyjna M. Różańskiego. Abon. 18.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA po cenach zniżonych dadzą powtórzenia: w Teatrze W. „Donogoo Tonka" — w T. Rozm. oryginalnego widowiska: „Byliśmy młodsi". Ważne abon.

— IX. KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LWOWSKIEJ W TEATRZE WIELKIM, ostatni w okresie przedświątecznym, odbędzie się w najbliższą niedzielę na poranku o godz. 12-tej w południe z udziałem Polsk. Tow. śpiewaczego „Echo-Macierz" pod dyrekcją J. Kołaczkowskiego. Abon. ważne.

— „ROSE-MARIE", światowej sławy operetka Frimmla będzie najbliższą muzyczną premierą, z którą wystąpi Teatr Wielki w końcu przyszłego tygodnia. Operetka „Rose-Marie" znajduje się w pełnych próbach zespoł., w reż. opracowaniu F. Kuligowskiego, w muzycznym J. Munda, w obsadzie: Ankwicz - Szyjkowska, Bielicka, Kaupe (partia tytułowa), Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Mierzejewski, Nieprzewski, Szalawski, Więckowski, Zintel. Strona choreograficzna w zwiększonym zespole baletowym w opracowaniu znanego baletmistrza Paplińskiego, który wraz z swoją partnerką uroczą primaballeriną Milą Kolpikówną weźmie udział w popisach solowych. Bogata, pełna efektownych pomysłów oprawa dekoracyjno-kostiumowa M. Różańskiego.

— TOW. PRZYJ. MUZYKI w środę w Teatrze Rozm. daje wieczór pieśni i utworów instrumentalnych z udziałem Darii Handrowskiej (śpiew), — Marii Marco (skrzypce) i dra E. Steinberga (fortepian).

Wiatr zawalił skocznię narciarską na Pohulance

Szalejąca dziś nad naszym miastem burza wyrządziła szereg szkód, o których piszemy na innym miejscu. Ponadto pod naporem huraganowego wiatru runęła w godzinach południowych skocznia narciarska Polskiego Związku Narciarskiego na Pohulance.

Polski Związek Narciarski poniósł wskutek tego poważną stratę finansową i nieprędko będzie mógł przystąpić do naprawienia szkody. Przypuszczamy, że odpowiednie czynniki przyjdą z pomocą w tej sprawie.

Przytrzymanie niebezpiecznego kasiarza we Lwowie

(a) W dniu wczorajszym wpadł w ręce funkcjonariuszy Wydziału śledczego niebezpieczny włamywacz kasowy, niejaki Eugeniusz Surowy, liczący 38 lat, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania, któryto kasiarz zorganizował szajkę włamywaczy, mających poza sobą w ostatnim czasie szereg włamań kasowych i sklepowych. Surowy, który przerzucał się z miejsca na miejsce, poszukiwany był przez władze sądowe w Stanisławowie, Złoczowie, Rawie Ruskiej, Rzeszowie, Drohobyczu, a ostatnio w Samborze.

Na czele swej szajki dokonał Surowy włamania do kasy Banku Handlowego w Złoczowie, skąd kasiarze zamiast spodziewanej większej gotówki zabrali jedynie 27 zł. i tej samej nocy dokonali włamania do sklepu fryzjerskiego, gdzie skradli kilka maszynek do strzyżenia włosów oraz brzytew. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia szajki, herszt jej jednakowoż pozostawał w dalszym ciągu nieuchwytny.

Przytrzymaną szajkę tworzyli: Mojżesz Grüner (ul. Źródlana 67), Leib Nierenberg, Mojżesz Dorn (ul. Sieniawska 8) i Jakub Kühl (ul. Sykstuska 8).

Herszt — sprawcą włamań kasowych w Sądzie w Drohobyczu i w Samborze.

W myśl zawodowej solidarności złodziejskiej Surowy pragnął przyjść z pomocą rodzinom uwięzionych swych spólników i zebrać pieniądze na obronę względnie kaucje, wobec czego

dokonał w ostatnich dniach dwu nowych włamań.

W nocy na 26 marca b. r. włamał się do kasy Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, gdzie skradł około 450 zł., a następnej nocy dokonał włamania do kasy w Sądzie w Samborze, skąd zabrał zapas stempli wartości 6.800 zł., oraz około 900 zł. w gotówce.

Celem porozumienia się z rodzinami uwięzionych w Złoczowie swych spólników Surowy przybył przed kilku dniami do Lwowa i zajechał do meliny złodziejskiej Sary Freulich (ul. Wajchowa 1), gdzie w dniu wczorajszym został aresztowany. Surowy, który jest z zawodu fryzjerem, od wielu lat nie pracuje w tym zawodzie, lecz puścił się na bystre wody kryminalne.

Wraz z Surowym aresztowany został jego spólnik z ostatnich włamań, Maurycy Kurtz, również fryzjer, zamieszkały w Drohobyczu oraz przyjaciółka Helena Orzechowicz, zamieszkała w Złoczowie. W czasie rewizji mieszkaniowej znaleziono u wymienionych większą ilość garderoby i rzeczy, pochodzących z powyższych włamań. Przestępczą trójkę odstawiono w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego w Złoczowie.

Miła rodzinka złodziejska z ul. Hołówki 9

(a) Mieszkanie suterenowe w kamienicy przy ul. Hołówki l. 9. zajmowało od lat rodzeństwo: Roman Kuras i dwie jego siostry, Stefania Strzembicka, separowana żona szofera i Helena Liszczuk. Cała ta miła rodzinka pozornie zajmowała się wyrobem kopert dla jednej z miejscowych hurtowni a w rzeczywistości stanowiła niebezpieczną szajkę złodziejską. Roman Kuras, pomimo młodego swego wieku, pełen tupetu włamywacz, już posiada kilka dłuższych kar więziennych, a gdy już nadto był znany organom policyjnym, zorganizował szajkę i grasował na terenie województwa śląskiego, gdzie w Bielsku dokonał 4 włamań kasowych, 3 sklepowych i 18 mieszkaniowych, powodując szkodę w wysokości około 60.000 zł. Kradzione rzeczy zawoziła szajka do meliny złodziejskiej w Białej, a następnie wysyłała je w pakietach pod adresem sióstr we Lwowie. Siostrzyczki wykopały w piwnicy przy ul. Hołówki 9, dużą jamę, pomieściły w niej znacznych rozmiarów skrzynię, gdzie chowały otrzymane ze Śląska rzeczy.

Trzej lwowscy włamywacze, Roman Kuras, Stanisław Kucharczyk (ul. Gosiewskiego 9) i Stefan Kuczma (ul. Hołówki 17), którzy zostali aresztowani we Lwowie, a odstawieni do Bielska, otrzymali tam w dniu wczorajszym wyrok: Kuras skazany został na 4 lata więzienia, Kucharczyk na 3, Kuczma na 2 i pół roku, Strzembicka i jej siostra Liszczukowa otrzymały po 8 miesięcy, a Zofia Myszczyszyn, kochanka Kurasa, znana z zabójstwa oficera przed kilku lat w pewnym pokoju śniadankowym przy ul. Sapiehy, skazana została na pół roku więzienia.

Lwów uwolniony w ten sposób został od niebezpiecznej szajki złodziejskiej na czas dłuższy.

Melina złodziejska w baraku miejskim na Persenkówce

(a) W jednym z baraków miejskich na Persenkówce zagnieździła się melina złodziejska, której mieszkańcy-złodzieje czynią wypady do okolicznych wsi, dokonywując tam licznych kradzieży.

W melinie tej, w mieszkaniu Sabiny Reiss, funkcjonariusze Wydziału śledczego przytrzymali w dniu wczorajszym niejakiego Salomona Schwartza, liczącego 32 lat, występującego w złodziejskim światku pod pseudoninem „Sybele" — pozostającego pod zarzutem włamania kasowego na szkodę Składnicy Kółek Rolniczych w Kamionce Strumiłowej. Schwartz w dniu wczorajszym odstawiony został do wspomnianej miejscowości, gdzie toczą się przeciw niemu dochodzenia.

Mimochodem

Redaktor Matjasik przeciwko radcy kahału

Z kół zbliżonych do lwowskiego syndykatu aklamantów i dziedzicznych prezesów informują nas, że p. Matjasik, naczelny redaktor miejscowego organu Stronnictwa Narodowego, nie wybierał przez aklamację p. Heschelesa i radcy kahału lwowskiego p. Weinstocka, a to z tego powodu, że nie był obecny na walnym zgromadzeniu wspomnianego zespołu.

Co więcej, dowiadujemy się, że kandydatura p. Matjasika została wysunięta bez jego wiedzy i że on po przeczytaniu w swoim własnym organie sprawozdania o przebiegu zgromadzenia, wysłał do prezydium syndykatu rezygnację, umotywowaną niemożliwością należenia do zarządu organizacji, której delegatem do władz organizacyjnych w Warszawie jest wybitny działacz sjonistyczny p. Weinstock.

Wyjaśnienie powyższe zamieszczamy z całą satysfakcją, jakkolwiek panowie redaktorzy miejscowego organu endeckiego nadal pozostają w szeregach organizacji, w której główną rolę odgrywa kahał lwowski i front demokratyczny.

Nieścisłość w naszej onegdajszej notatce wynikła na skutek mniemania, że organ redaktora Matjasika, który zamieścił sprawozdanie z walnego zgromadzenia syndykatu był należycie poinformowany o stanowisku p. Matjasika i jego kolegów.

— KAROL BOROWSKI, znakomity reżyser scen polskich, który odniósł tak wybitny sukces realizacją sceniczną sztuki K. H. Rostworowskiego „U mety", przystąpił z zespołem do prób przygotowania nowej premiery komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

— TEATR MARIONETEK DLA DZIECI. W Teatrze Rozmaitości odbędzie się dziś w sobotę o g. 15 na rzecz Pomocy Zimowej przedstawienie teatrzyku marionetkowego dla dzieci Marii Kownackiej p. t. „Bajowe bajeczki i świerszczowe skrzypeczki". Bilety po cenach 1 zł., 50 gr. i 25 gr.

— DORA KALINÓWNA, świetna artystka, mistrzyni słowa i maski wystąpi z recitalem 5 bm. Kalinówna, to, zdaniem prasy paryskiej, najdoskonalsza diseuse, jaką Polska obecnie posiada.

RADIO

— MUZYCZNY WEEK-END. Dziś znajdą słuchacze w radio audycje muzyczne o charakterze lekkim i pogodnym. Muzyka lekka składa się na program koncertu solistów: śpiewaczki Olgi Musiałowej i pianisty Arno Heintzego o 16.15. Melodyjne piosenki z płyt w wykonaniu St. Witasa nadane zostaną o 18.15. Tegoż dnia o 20 Lwów organizuje na fali ogólnopolskiej prawie dwugodzinny koncert muzyki rozrywkowej w wyk. ork. Seredyńskiego i solistów. O 22 orkiestra krakowska pod dyr. A. Hermana grać będzie lekkie utwory.

ODCZYTY I WYSTAWY

— UWAGA MIŁOŚNICY OGRODNICTWA! Małop. Tow. Ogrodnicze urządza 3 bm. o 17-tej w sali Muzeum Przemysłowego, Hetmańska 20 bezpłatny odczyt, który wygłosi prof. W. Wrzak. Uczestnicy otrzymają podarunki w postaci nasion, bulw, cebulek i kwiatów doniczkowych.

— W POL. TOW. KRAJOZNAWCZYM, ul. Bourlarda 5, I. p. 2 bm. o 19.15 pogadanka krajoznawcza p. G. Syniewskiego pt. „Leśni ludzie“, ilustrowana 60 przeźroczami ze zdjęć fotograficznych pp. mgr. Z. Łazowskiego i Z. Hankiewicza, oraz mgr. T. Dohnalika, inż. M. Chortyńskiego i I. Kuźmiczówny. Goście mile widziani.

— W SALI CHEMII OGÓLNEJ gmachu Chemii Politechniki lwowskiej odbędzie się 6 bm. o 19-tej staraniem Okręgu Lw. Zw. Inżynierów Chemików R. P. odczyt prof. dra W. Aulicha pt. „Inżynierski pogląd na sprawę czystości języka“.

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. o 19.30 odczyt prof. dr. M. Polaczkówny pt. „Szkocja i Szkoci“. W odczycie tym ilustrowanym przeźroczami wybitna geografka podzieli się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z podróży. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem od 18-tej przy kasie.

— OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ I MYŚLIWSKIEJ Wł. Puchalskiego odbędzie się 3 bm. o 12-tej w Muzeum Przemysłowym przy ul. Hetmańskiej 20. Wystawa zawiera 350 najciekawszych zdjęć mieszkańców naszych lasów, kniej i łąk, w tym prace nagrodzone złotym medalem na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie. Wystawa otwarta codziennie od 9—14 i od 15.30 do 18-tej.

— WYSTAWA OBRAZÓW I GRAFIKI Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (plac Mariacki 9) jest atrakcją sfer kulturalnych. Wysoki jej poziom, dobór materiału i doskonałe rozmieszczenie obrazów wzbudzają zainteresowanie zwiedzających. Jeśli się zważy, że w wystawie biorą udział tej miary artyści jak A. Bunsch, St. Żurawski, W. Przedwojewski, Albinowska-Minkiewiczowa, St. Batowski, M. Chybińska, M. Giżbert, T. Grett, Vl. Hofman, St. Janowski, Jaxa-Małachowski, Franc. Jaźwiecki, Z. Karolak, M. Kitz, Kratochwila-Widdymska, J. Książek, L. Kuźma, St. Korzeniowski, Wl. Lam, L. Lisowski, Wł. Łopuszniak, St. Łukowski, M. Łada-Maciągowa, A. Mawski, Stamalcher, J. Mehoffer, Mróz-Łękowski, Nowakowska-Acedańska, J. Nowotnowa, M. Opolska, M. Serwin-Oracki, Pieniążek, J. Rychter-Janowska, Serwin Bog., M. Stach i Iwan Trusz, zrozumiałym będzie powodzenie tej imprezy artystycznej. Wystawa otwarta codziennie od 1—13-tej. Grupy i wycieczki zniżki.

RÓŻNE

— LWOWSKIE KOŁO NAZARETANEK zawiadamia, że rekolekcje wielkopostne rozpoczną się w kaplicy Nazaretu, ul. U. Lubelskiej 9 dn. 4 bm. o 19tej.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1, 2, 4, 6, 7, 9, 11, 13, 20, 21, 23, 25, 27, 28 i 30 IV. b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzoną będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— ZMARLI WE LWOWIE. Marko Zastawny l. 27. Bazyli Stefurak l. 32. Franciszek Huk l. 36. Dmytro Bryliński l. 32. Anna Fedeczko l. 75. Zofia Kopacz l. 52. Emilia Schmidt l. 59. Anna Kieres l. 76. Apolonia Winiarzowa l. 95. Alina Wachnianin l. 50. Antonina Czaykowska l. 62. Bronisław Seja l. 63. Anna Geyerowa l. 92. Wilhelm Waligórski l. 52. Władysław Raczkiewicz l. 33. Eliasz Teitel l. 73. Rozalia Reich l. 68. Adolf Bik l. 77.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 27 marca do dnia 2 kwietnia mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Margulięsa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Ogólnopolski Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Leśnego

Odbył się we Lwowie Walny Zjazd Delegatów Polskiego Tow. Leśnego, na który przybyli delegaci ze wszystkich dzielnic Polski. Poza sprawozdaniami jakie złożyła ustępująca Rada Naczelna P. T. L. poruszono szereg zasadniczej wagi dla leśnictwa polskiego zagadnień, jak sprawa ustawy o ochronie lasów prywatnych, o likwidacji serwitutów leśnych. Ponad to poruszono sprawę nasiennictwa leśnego, oraz utworzenie Towarzystwa Doświadczeń Leśnych w Wilnie.

Zatwierdzono utworzenie nowego Oddziału Polskiego Tow. Leśnego pod nazwą: Oddział Ziem Południowo-Wschodnich z siedzibą w Wilnie, który obejmie teren woj. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego. W przeprowadzonych wyborach, prezesem Rady Naczelnej Polskiego Tow. Leśnego wybrano p. H. hr. Tarnowskiego z Rudnika, a wiceprezesami: Ludwika ks. Czetwertyńskiego, senatora Karłowskiego i prof. Kozikowskiego. Ustępującemu prezesowi, prof. inż. Roszkowskiemu uchwalił Zjazd w uznaniu zasług i prac nad utrzymaniem Wydziału Lasowego Politechniki Lwowskiej nadać godność członka honorowego.

Otwarcie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

We Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie Stacji opieki nad matką i dzieckiem, urządzoną przez fabrykę „Branka“. Na uroczystość otwarcia Stacji przybyli reprezentanci władz i instytucyj społecznych. Aktu otwarcia Stacji opieki dokonał dyrektor fabryki „Branka“ p. W. Brandstaetter, który w przemówieniu podkreślił znaczenie społeczne nowej placówki, otwartej dla robotników. Dyrektor Brandstaetter złożył podziękowanie p. insp. Babireckiej za ofiarną pracę przy założeniu Stacji. Przedstawiciele władz i organizacyj społecznych wygłosili okolicznościowe przemówienia. Imieniem matek, zainteresowanych utworzenim Stacji, przemawiała p. Bosakowska. Obecni zwiedzili szczegółowo nowoczesne urządzenia sanitarne i techniczne.

Zjazd Okręgu Lwowskiego ZHP.

W niedzielę, 3 kwietnia, odbędzie się we Lwowie XVII Zjazd Okręgu Lwowskiego Zw. Harcerstwa Polskiego. Po mszy w katedrze, która rozpocznie się o 9 rano, otwarcie Zjazdu nastąpi o 10 w sali Izby przem.-handlowej. Odbędzie wybór prezydium, przemówienia powitalne, referat ideowy i sprawozdanie Zarządu Okręgu lwowskiego. O 11.30 obrady komisyj gospodarczej i kół przyjaciół. O 15 przerwa, w czasie której nastąpią obrady komisji głównej. O 17 ponownie posiedzenie plenarne, na którym wygłoszone będzie sprawozdanie z obrad komisyjnych, udzielone będzie absolutorium, uchwalone wnioski, oraz odbędzie się wybór władz Okręgu. Na tym posiedzeniu nastąpi zamknięcie Zjazdu.

W przeddzień Zjazdu odbędą się obrady komisji harcerek o 17.30 w lokalu Komendy Chorąkwi Harcerek (ul. Kurkowa 12) oraz komisji harcerzy o 16 w lokalu Komendy Chorągwi Harcerzy, w tym samym gmachu.

Trójka „szopenfeldziarska“ przytrzymana

(a) Od dłuższego czasu grasowała po sklepach śródmieścia „szopenfeldziarska“ trójka, złożona z kobiety i dwu mężczyzn, tworzących sprytną szajkę złodziei sklepowych. Pod pozorem kupna, względnie wyboru towaru szajka kradła, co w ręce wpadło, a kradzione towary niknęły szybko w workowatych kieszeniach, przyszytych do podszewki płaszczy.

W dniu wczorajszym znów grasowała w śródmieściu. W sklepie Maurycego Barta (ul. Halicka 10) skradziona została bluzka, w sklepie Izraela Pirowicza (ul. Legionów 41) dwie damskie torebki, wreszcie u Szymona Rescha (Rynek 22) torebka damską. W niedługim czasie po tej ostatniej kradzieży szajka wpadła w ręce policji. Po doprowadzeniu jej do komisariatu okazało się, że tworzyli ją: Maria Brycka (ul. Bożnicza 1). Józef Łazurek (ul. Stawowa 22) i Paweł Szaszkiewicz (ul. Łokietka 41). Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja wykryła znaczną ilość towarów, pochodzących z kradzieży sklepowych. „Szopenfeldziarska“ trójka powędrowała do policyjnych aresztów.

PECHOWNY POWRÓT Z WYPRAWY ZŁODZIEJSKIEJ

(a) Na ul. Rappaporta przytrzymani zostali wczoraj przez wywiadowców policyjnych trzej złodzieje: Izak Mund (b. Źródlana 6), Konrad Pisańczuk i Karol Horodyłowski, którzy skradli znaczną ilość zwójów drutu na budowie Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Rappaporta.

NAGŁY ZGON WŁAŚCICIELA SKLEPU

(a) W dniu wczorajszym po południu zmarł nagle na udar serca Bernard Koller, właściciel sklepu z obuwiem przy ul. Legionów 23.

Errol Flynn jako bohater naszych czasów

Premiera każdego filmu Errola Fylnna „króla aktorów i aktora królów“, jest zawsze wydarzeniem. Tak było z „Bloodem“, z „Szarżą“, z „Księciem i Żebrakiem“ i tak jest teraz z „Bohaterem naszych czasów“.

50.000 dolarów za sam scenariusz! Ściśle tyle otrzymał sir Hopkins Adams, najlepszy scenarzysta Ameryki, za napisanie scenariusza dla Flynna. Dla porównania warto dowiedzieć się, że za scenariusz filmu „Ich noce“ (pamiętamy wszyscy tę świetną komedię z Clarkiem Gablem i Claudette Colbert) tenże sir Adams otrzymał „tylko“ 30.000 dol.

„Nie wyobrażam sobie lepszego aktora do tej roli, niż Errol Flynn oświadczył Michael Curtiz“. Reżyserowałem już dwa jego filmy „Blooda“ i „Szarżę“ i znam Flynna doskonale. Orientuje się w jego olbrzymich możliwościach, to też jemu postanowiłem powierzyć tę rolę. I nie rozczarowałem się. Flynn w „Bohaterze naszych czasów“ przeszedł wszelkie moje oczekiwania. Jest świetny, tak świetny, jak w żadnym ze swoich poprzednich filmów. W roli całkowicie nowoczesnej, romantyzm i rycerskość tego aktora znalazły jeszcze wdzięczniejsze pole do popisu“. Lwów z wyjątkowym zainteresowaniem oczekuje tego nowego filmu swego ulubieńca. Tym bardziej, że z zagranicy nadchodzi jedna wiadomość za drugą o sensacyjnym powodzeniu, jakim cieszy się „Bohater naszych czasów“ w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu i Wiedniu. Premiera tego filmu dziś w kinie „Atlantic“.

Wycieczka do Warszawy

L. P. T. organizuje 9 kwietnia br. dwudniową krajoznawczą wycieczkę pociągiem popularnym ze Stanisławowa przez Lwów do Warszawy. Odjazd ze Stanisławowa 9 kwietnia o 19.10, odjazd ze Lwowa 9 kwietnia o 21.35, odjazd z Warszawy 11 kwietnia o 21.30. Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą za przewodnika w Warszawie wynosi 17 zł. Karty kontrolne na przejazd do nabycia w Stanisławowie w biurze „Orbis“, zaś we Lwowie w kasie biletowej P. K. P., Krasickich 5, oraz w biurach podróży „Orbis“ i Wagons Lits Cook.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC

L. P. T. organizuje 2 kwietnia br. dwudniową wycieczkę krajoznawczą pociągiem popularnym ze Lwowa do Katowic. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 15 zł. Odjazd ze Lwowa 2 kwietnia o 22.10, odjazd z Katowic 4 kwietnia o 21.31. Karty kontrolne na przejazd są do nabycia w kasie biletowej P. K. P., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży Orbis i w Wagons Lits Cook.

Zdarzenia i wypadki

WYPADEK TRAMWAJOWY

(a) Wóz tramwajowy linii „3“ potrącił wczoraj na pl. Mariackim, 56-letnią Zofię Wojtowicz (ul. Zbaraska 26), która doznała lekkiego potłuczenia ciała.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA WSI

(a) Syn gospodarza w Basiówce, pod Lwowem, 18-letni Józef Rączkowski targnął się w dniu wczorajszym na życie przez powieszenie, z obawy przed karą za znęcanie się przed bydłem.

WYSTĘP ULICZNEGO RABUSIA

(a) W dniu wczorajszym po południu na ul. Mjr. Wyrwy-Furgalskiego nieznany napastnik wyrwał z rąk Berty Garfunkel (pl. Gołuchowskich 1) zarękawek, w którym znajdowało się 325 zł. Rabuś [illegible] z łupem w kierunku Wysogiego Zamku.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Nevolin-Lipinskaja Danila, artystka — Bukareszt. Lajtai Walter, artysta — Budapeszt. Śmiałowski Tadeusz, wł. dóbr — Łupiec. — Hr. Mycielski Jan, wł. dóbr — Wiśniowa. Chrzanowski Stefan, inżynier — Baworów. Bar. Borek-Prek Klementyna, wł. dóbr — Chotylub. Gorczyński Wiktor, podinsp. Pol. — Tarnopol. Fedorowska Maria, wł. dóbr — Worochta. Stier Karol, inżyner — Gdańsk. Willner Piotr, wł. dóbr — Biała. Bieroński Kazimierz, przedst. firmy — Warszawa. Hr. Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa. Kłobut Czesław James, dziennikarz — Warszawa. Dr. Rudziński Stefan, profesor — Warszawa. Bronner Irena, urzędn. — Kraków. Dr. Brettler Joachim, prokurent — Kołomyja. Cywiński Janusz, wł. dóbr — Płotycz. Kotkowski Izrael, kupiec — Łódź. Bruckert Alfons, urzędnik — Łódź. Chmielewska Maria, żona notariusza — Trembowla. Michałkiewicz Jerzy, inżynier — Warszawa. Rogoyska Helena, żona przemysł. — Rypne. Hendl Franciszek przemysł. — Podhajczyki. Dr. Künstler Stanisław pułk. — Warszawa. Janiszewska Maria, ziemianka — Warszawa. Zdaniewski August, urzędnik — Biała-Podlaska. Liebeskind Alfred, przemysł. — Kraków. Śmiałowski Michał, inżynier — Warszawa. Zaleska Maria, wł. dóbr — Trembowla. Rozkoszyna Olimpia, przedst. fabr. kosmet. — Warszawa. Jungerman Szalom, przemysł. — Krosno. Modrzewski Zdzisław, urzędnik. — Poznań. Kaznowska Eleonora, żona notariusza — Trembowla

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Czarujące oczy", Colosseum: „Ostatnia noc skazańca", Grażyna: „Lekarz dziecięcy dr. Engel".

BRZOZÓW. Goplana: „Manewry miłosne" i „Trójka hultajska".

BUCZĄCZ. Palace: „Na Sybir".

CZORTKÓW. Casino: „Ich stu i ona jedna".

DROHOBYCZ. Wanda: „Pod twoim urokiem", Sztuka: „Zaufaj mi".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Zawiniłam", Palace: „Strzelec z Bengali", Sokół: „Joshiwara".

KOŁOMYJA. Mars: „Huragan", Gwiazda: „Halka".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Królowa przedmieścia", Wiedza: „Dziewczę z północy".

PRZEMYŚL. Apollo: „Madame Lenox", Casino: „W cztery oczy", Muza: „Królowa przedmieścia", Olimpia: „Kobiety nad przepaścią". Fotoplastikon: „Indie".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Za cudze winy", Sokół: „Księżniczka czardasza".

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Huragan". Palace: „Motyl hiszpański". Fotoplastikon: Macedonia.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Pan redaktor szaleje", Palace: „Statek niewolników".

Z Tarnopola

Wzorowo zorganizowana placówka Strzelecka

(c. l.) Onegdaj otwarto uroczyście nową placówkę polską p. n. „AS" — Agentura Strzelecka. Placówka ta została wzorowo zorganizowana w stylu naprawdę zachodnio-europejskim i winna się spotkać z gorącym poparciem całego polskiego społeczeństwa „AS" prowadzi własny sklep z wyrobami P. M. T., stemplami sądowymi, wojskowymi i strzeleckimi odznakami, oraz wszelkiego rodzaju sprzętem i materiałem strzeleckim.

Z Drohobycza

Zgromadzenie członków Banku Spółdzielczego

W sali Stowarzyszenia „Gwiazda" odbyło się XIII zwyczajne walne zgromadzenie członków spółdzielni „Banku Spółdzielczego Polskich Rękodzielników i Przemysłowców w Drohobyczu". W zebraniu tym wzięło udział około 120 członków w obecności lustratora Zw. Spółdzielców ze Lwowa, oraz prezydenta m. Dr M. Piechowicza, jako założyciela tegoż „Banku".

Zebranie zagaił przew. rady nadzorczej dr Baranowski, a po odczytaniu protokołów i sprawozdania rady nadzorczej zabrał głos lustrator Zw. Spółdzielczego, który w swoim treściwym sprawozdaniu uwydatnił pozytywną działalność tejże placówki na tut. terenie, a przez wyrażenie zarządowi zaufania za wzorową gospodarkę, zacieśnił zaufanie członków, do członków kierujących, jak również do samego Banku.

Po udzieleniu absolutorium ustępującej Radzie Nadzorczej, wybrano nową, do której weszli 4 członkowie a to: pp. prezydent m. dr M. Piechowicz, dyr. Ubezp. Społ. K. Osiowski, dr Balicki oraz Wzorek.

Należy nadmienić, iż spółdzielnia ta w chwili zawiązania tj. w r. 1925, liczyła zaledwie 84 członków, dzisiaj natomiast liczy z górą 1000 członków. Udziały w łącznej kwocie wyrażały się cyfrą 4.000 zł., dzisiaj dochodzą do kwoty 100.000 zł. W obrocie wiruje obecnie kwota 370.000 zł., z której to kwoty pożycza bez przerwy około 950 członków. Kapitał własny wynosi dzisiaj około 125.000 zł. a wypłacane co roku dywidendy członkom świadczą najwymowniej o wzorowo prowadzonej gospodarce. Należy jeszcze uzupełnić tym, że zaufanie do tegoż Banku wzrasta, gdyż stale napływają nowi członkowie.

Z Kołomyi

Dlaczego u Żydów taniej?

Na polecenie prokuratora S. O. w Łodzi tut. Wydział Śledczy przeprowadził dochodzenia przeciw Hermanowi Brecherowi, zamieszkałemu w Kołomyi o oszustwo popełnione na szkodę szeregu firm kupieckich w Łodzi. Z wyniku dochodzeń okazało się, że Brecher, prowadząc w Kołomyi hurtownię towarów bławatnych naraził firmy łódzkie na straty dochodzące do 70 tysięcy złotych. Fakt ten, w sposób niedwuznaczny, daje do zrozumienia, że kupcy żydowscy mogą taniej sprzedawać towar w porównaniu z firmami chrześcijańskimi.

Rozwój harcerstwa na Pokuciu

Ruch harcerski na Pokuciu z każdym dniem wzrasta w szybkim tempie. Dość często słyszy się o organizowaniu lub o powstawaniu nowych jednostek harcerskich. Dzięki staraniom 1 współpracy komend hufca harcerek i harcerzy został zorganizowany harcerski kurs informacyjny dla nauczycieli, który trwał przez 6 tygodni. Onegdaj przy współudziale władz harcerskich i sympatyków ruchu harcerskiego odbyło się uroczyste zamknięcie kursu. Po licznych przemówieniach prezes Sądu Karol Sobota z ramienia Koła Przyjaciół Harcerzy wręczył uczestniczkom kursu zaświadczenie, życząc przy tej sposobności powodzenia w dalszej pracy.

Z Jarosławia

Troska pow. jarosławskiego o stan dróg

Dzięki intensywnemu ruchowi kołowemu na drogach powiatowych w jarosławskim, drogi te znajdują się w stanie opłakanym. Wydział powiatowy w roku bieżącym postanowił złu temu zaradzić w miarę posiadanych środków finansowych. Program tegorocznych robót na drogach powiatowych przewiduje pogrubienie nawierzchni na przestrzeni 12 km, mianowicie: dwa kilometry na odcinku Jarosław—Sieniawa, dwa kilometry: Żurawica—Kidałowice, dwa kilometry: Jarosław—Kańczuga, cztery kilometry: Sobięcin—Oleszyce, jeden kilometr Zarzecze—Bystrowice i jeden kilometr Pruchnik—Kańczuga.

Do pogrubienia nawierzchni na tych odcinkach dróg powiatowych, użyte będą miejscowe materiały kamienne, przede wszystkim żwir sanowy i wapień z Węgierki. Jedynie dwukilometrowy odcinek drogi z Jarosławia do Kańczugi otrzyma bazalt z kamieniołomów w Krzeszowicach. Na wykonanie powyższych robót Wydział powiatowy przeznaczył 100.000 zł. Przy robotach znajdzie pracę w okresie 6 do 7 miesięcy około 200 robotników. Poza tym przy konserwacji dróg powiat. znajdzie zatrudnienie około 100 ludzi przez cały sezon robót drogowych. Na koszty związane z konserwacją Wydział powiatowy przeznaczył 80.000 zł. Dla wykonania projektowanych robót drogowych, Wydział powiatowy zakupuje walec drogowy w fabryce chrzanowskiej, kosztem 40.000 zł. Jak z powyższego wynika tegoroczne roboty na drogach powiatowych w pow. jarosławskim prowadzone będą w rozmiarach większych niż w roku ub. i pozwolą na doprowadzenie odcinków najgorszych do stanu używalności.

Z Jaworowa

Uroczysta dekoracja

W tych dniach Jaworów był świadkiem podniosłej uroczystości. Mianowicie nastąpiła dekoracja plut. Palija instruktora tut. PW. i WF. bronzowym Krzyżem Zasługi nadanym mu za pracę nad rozwojem PW. i WF. pow. jaworowskiego. Dekoracji dokonał starosta mgr Gawenda, wygłaszając podniosłe przemówienie podkreślające znaczenie PW. dla obrony Państwa, oraz rolę instruktorów tej organizacji. Wśród przybyłych reprezentantów i gości na dekorację zauważyliśmy, ks. dziekana Wróbla, p. starościnę Gawendową, dyr. gimn. Tuleję, prof. Świątkowskiego prezesa Strzelca, burmistrza Neffa, kom. Pow. P. P. Holszańskiego, pp. sekr. Schmidta i innych. Uroczystość zakończyła defilada oddziałów Strzelca i PW. odebrana przez p. Starostę w asyście kpt. Jankowskiego i instruktora Palija.

OSOBISTE. Dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego mgr R. Wesołowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Gródka Jagiellońskiego, zaś w Jaworowie mianowano naczelnikiem Urzędu mgra J. Hirowskiego.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

Gospodarcza działalność OZN. w Hrubieszowie

Praca oddziału O. Z. N. w Hrubieszowie została podzielona między poszczególne zespoły, zajmujące się realizacją zamierzeń gospodarczych i kulturalnych. Zamierzenia te idą w kierunku zwiększenia ilości lokali sklepowych dla handlu chrześcijańskiego, opieki nad straganami, zdobycia i rozprowadzenia kredytu dla rzemiosła, opieki nad nowymi placówkami kupieckimi, zakładania ogródków działkowych dla robotników i t. d. W trosce o podniesienie poziomu oświatowo kulturalnego, oddział O. Z. N. uruchomił powszechny uniwersytet niedzielny.

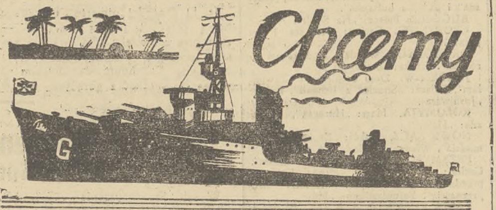
Rekrutacja na roboty do Niemiec

W pow. tarnowskim rozpoczęła się rekrutacja robotników i robotnic na roboty rolne w Niemczech. Zakontraktowanych będzie 140 kobiet i 60 mężczyzn.

Wśród wydawnictw

FORTYFIKACJA STAŁA — mjr. K. Kleczke i mjr. W. Wyszyński Wyd. W. I. N. O., Warszawa 1937 r.

Po wojnie światowej różnorodne były zdania na temat fortyfikacyj stałych. Jedni, wskazując na przykłady bohaterskiej, długotrwałej obrony francuskiej twierdzy Verdun, byli entuzjastami fortyfikacyj stałych; drudzy zaś — operując przykładami twierdz belgijskich (Liege, Namur, Antwerpia), które szybko uległy, i rosyjskich, które przeważnie nie spełniły swego zadania, — twierdzili, że fortyfikacje te już się przeżyły. Obecnie poglądy te się skrystalizowały i widzimy nawrót do fortyfikacji stałej. Wiemy o wielkich pracach fortyfikacyjnych, jakie prowadzone są w coraz szybszym tempie i z nakładem coraz większych kosztów przez szereg państw, np.: Francja, Niemcy, Rosja. Zastanawiamy się przy tym, jak wyglądać może w szczegółach sławna dziś „linia Maginota" lub umocnienia niemieckie w Prusach Wschodnich, czym się one różnią od dawnych, owych „przestarzałych" twierdz, czy w ogóle mogą spełnić zadanie w ewentualnej przyszłej wojnie?



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONII!

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

Placówka konsularna w San Francisco

Państwowy Instytut Eksportowy zawiadamia zainteresowanych wywozem do Stanów Zjednoczonych A. P. o utworzeniu w San Francisco delegatury konsulatu polskiego w Chicago.

Adres delegatury: 211 Hyde Street San Francisco, Cal.

OGŁOSZENIA

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.